GRATIS

Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) — ŚRODA, 29 LISTOPADA 1950 ROKU — 329

Zwycięski bilans Czynu Pokoju

Miliony złotych wygospodarowały polskie masy pracujące dla uczczenia Kongresu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). — Ogromny entuzjazm produkcyjny, który ujawniła klasa robotnicza i masy pracujące Polski na cześć II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju przyniósł krajowi tysiące ponadplanowych ton węgla, stali i różnych produktów. Szczególnie wyróżniła się klasa robotnicza Górnego Śląska. Ponad 2 miliony zł. wygospodarowali robotnicy woj. bydgoskiego.

SUKCESY HUTNIKÓW I GÓRNIKÓW

Wspaniałe sukcesy w czasie trwania „Wart Pokoju" uzyskali górnicy śląscy. W hucie „BATORY" Czyn Pokoju przyniósł ponadplanową produkcję wartości 460 tys. zł. zaś w hucie „FLORIAN" oszczędności wygospodarowane przez załogę wynoszą ponad 430 tys. zł. W hucie „BAILDON", gdzie w okresie trwania „Wart Pokoju" robotnicy poszczególnych wydziałów realizowali swe zadania wytwórcze z nadwyżką od 20 do 63 proc. łączna wartość ponadplanowej produkcji przekroczyła 570 tys. zł. W hucie „KOŚCIUSZKO" stalownicy przeprowadzili na cześć obrad Kongresu 10 szybkościowych wytopów, które przyniosły 227 ton stali ponad plan. Załoga huty „POKÓJ" tylko w okresie 2 dni (16 i 17 listopada) wygospodarowała ponad plan 175 tys. zł.

O pełnej realizacji zobowiązań kongresowych zameldowali również górnicy kopalń śląskich. W kopalni „SZOMBIERKI", gdzie podjęło „Warty Pokoju" 60 zespołów chodnikowych, 40 filarowych i 32 brygady ścianowe, tylko w dniu otwarcia obrad Kongresu Obrońców Pokoju uzyskano 3 tys. ton węgla ponad plan dzienny.

OSIĄGNIĘCIA ROBOTNIKÓW PORTOWYCH SZCZECINA

Poważne sukcesy uzyskała załoga portu szczecińskiego, która w okresie trwania obrad Kongresu obsłużyła metodą szybkościową 9 statków, zaoszczędzając przy tym około 70 proc. planowanego czasu pracy. Portowcy Szczecina dla uczczenia doniosłych uchwał Kongresu w dalszym ciągu walczą o usprawnienie przeładunków. Np.: dnia 23 bm. załoga nadbrzeża katowickiego skróciła czas przeładunku węgla na statek „Nordmark" z 84 godzin do 18 godzin. W pracy tej wyróżnili się trymerzy: **Stawiński, Piktel, Marek, Kwiatkowski** oraz dźwigowy **Gagra.** Robotnicy nadbrzeża bytomskiego skrócili 6-krotnie czas załadunku statku szwedzkiego „Elize". Statek załadowano w ciągu 8 godzin.

30 TYS. ROBOTNIKÓW PEŁNIŁO „WARTY POKOJU" W WOJ. BYDGOSKIM

W woj. bydgoskim w czasie obrad Kongresu Pokoju w 1.228 zakładach pracy pełniło „Warty Pokoju" ok. 30 tys. robotników, w tym 4.375 kobiet i 4.334 młodzieżowców. Dzięki „Wartom Pokoju" uzyskano dodatkową produkcję wartości 2.202 tys. zł.

DODATKOWĄ PRODUKCJĘ WYKONALI ROBOTNICY SKÓRZANI

Załogi zakładów przemysłu skórzanego wygospodarowały na cześć Kongresu ponadplanowo tysiące par obuwia i wiele ton skóry i innych wyrobów. M. in. Fabryka Obuwia w LUBLINIE im. Mariana Buczka zyskała dodatkową produkcję wartości ponad 208 tys. zł. Robotnicy garbarni w BYDGOSZCZY wyprodukowali ponad plan 100 skór. Fabryka Obuwia Nr 1 w WOJ. BYDGOSKIM wyprodukowała przez cały czas trwania Kongresu o 50 par butów więcej, aniżeli przewiduje plan.

CHŁOPI CAŁEGO KRAJU UCZCILI KONGRES WZMOŻONĄ PRACĄ

Ze wszystkich gmin i wielu gromad napływają meldunki o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Chłopi zlikwidowali tysiące hektarów ugorów, podjęli i wykonali liczne prace melioracyjne, przedterminowo odstawili zboże do punktów skupu, wyremontowali świetlice itp. W WOJ. GDAŃSKIM chłopi dostarczyli Państwu przed terminem przeszło 50 tys. ton zboża.

Członkowie spółdzielni w Salinie pow. lęborski zlikwidowali 20 ha ugorów, a członkowie spółdzielni „Bolesławów" w powiecie kwidzyńskim przystąpili do budowy drogi długości 1,5 km. Chłopi ze spółdzielni „Podzamcze", również w powiecie kwidzyńskim, budują 10 mostków przez kanały melioracyjne, przecinające teren spółdzielni.

W WOJ. LUBELSKIM chłopi nadal wykonują liczne zobowiązania, podjęte dla uczczenia uchwał Kongresu. Przed punktami skupu zboża gromadzą się długie kolejki furmanek z ziarnem, masowo wpłacany jest podatek gruntowy. Na wielu drogach i w wielu świetlicach trwają prace remontowe. M. in. mieszkańcy gromady Drogory, pow. Krasnystaw zameldowali o wyremontowaniu świetlicy, dzięki czemu zaoszczędzili 6 tys. zł.

Zgon Svetena Żujowicza w kazamatach titowskich

WIEDEŃ (od własnego korespondenta). — **Według uzyskanych tu wiarogodnych informacji — Sveten Żujowicz, znany komunista jugosłowiański, aresztowany przez katów titowskich w marcu 1948 roku za jego przekonania demokratyczne, zmarł w tych dniach w jednym ze szpitali Belgradu, dokąd został przewieziony z więzienia.**

Żujowicz zmarł wskutek wytworzonego dlań, nie dającego się znieść, reżimu więziennego i tortur.

8 tysięcy delegatów z całych Niemiec

uczestniczyło w konferencji Wolnej Młodzieży Niemieckiej

BERLIN (PAP). 26 listopada w Berlinie odbyła się pierwsza ogólnoniemiecka konferencja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) z udziałem 8 tysięcy delegatów ze wszystkich części kraju, w tej liczbie 2 tysięcy delegatów z Niemiec Zachodnich.

Nad trybuną widniał napis złotymi literami, zawierający słowa Generalissimusa Stalina: **„Życzę młodzieży niemieckiej, aktywnemu budowniczemu jednolitych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec, nowych sukcesów w tym wielkim dziele".**

Zagajając konferencję, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej **Honnecker** powitał serdecznie młodych bojowników o pokój, o demokratyzację i o jedność Niemiec. Zwracając się do radcy politycznego Radzieckiej Komisji Kontrolnej — Siemionowa — Honnecker prosił go o przekazanie serdecznych pozdrowień od członków FDJ Chorążemu pokoju i postępu na całym świecie — Generalissimusowi Stalinowi.

Sekretarz generalny Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Walter Ulbricht wygłosił referat pt.: **„Plan 5-letni — planem walki o pokój, jedność demokratyczną i niezawisłość Niemiec, o szczęście młodego pokolenia".**

Walter Ulbricht oświadczył m. in.:

Walka o pokój i walka o jedność narodową Niemiec pozostają w nierozerwalnym związku wzajemnym. Bez odbudowy jedności narodowej Niemiec na podstawach demokratycznych nie może być pokoju w Europie, dopóki bowiem w Niemczech Zachodnich istnieje statut okupacyjny i dopóki wojska amerykańskie utrzymują tam reżim kolonialny, pokój jest wciąż zagrożony.

Mówca wzywał młodzież niemiecką, by uczyła się od narodu radzieckiego. Członkowie Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej powinni być aktywnymi członkami Towarzystwa Przyjaźni Niemiecko-Radzieckiej.

Po referacie Waltera Ulbrichta rozwinęła się ożywiona dyskusja. Przedstawiciele młodzieży ze wszystkich części Niemiec podkreślali konieczność wzmożenia walki o pokój i jedność Niemiec, przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, jak również stwierdzali, że przed młodzieżą niemiecką stoją ogromne zadania w dziedzinie opanowania nauki i podwyższenia poziomu ideologicznego i kulturalnego.

Przewodniczący FDJ Honnecker wygłosił referat o przebiegu kampanii „pokojowego apelu" młodzieży niemieckiej. Na konferencji uchwalono rezolucję o zadaniach FDJ.

Plan roczny wykonany!

PRZĘDZALNIA CIENKOPRZĘDNA ZPB IM. JÓZEFA STALINA WYKONAŁA ROCZNY PLAN PRODUKCJI

Wczoraj o godzinie 20.30 załoga przędzalni cienkoprzędnej ZPB im. Józefa Stalina wykonała roczny plan państwowy. Ostatnie kilogramy przędzy oddała prządka tow. Józefa Siekiera, pracująca pod kierownictwem majstra Piotrowskiego.

* * *

Zakłady Graficzne „Książka i Wiedza" w Łodzi wykonały roczny plan produkcyjny w dniu 25 listopada 1950 r. o godz. 10 rano, to jest na 10 dni przed terminem, wynikającym z zobowiązań.

* * *

Dnia 25 listopada 1950 r. o godz. 17.30 załoga WPB w Łodzi wykonała przedterminowo plan roczny (na 36 dni przed terminem planowanym, a na 5 dni — przed terminem zobowiązań).

* * *

25 bm. wykonała roczny plan produkcyjny również załoga tkalni I B Północno-Łódzkich Zakładów Przemysłu Jedwabniczego.

Chłopi pracujący — czynem umacniają pokój

Masowa odstawa nadwyżek zboża

„Chłop małorolny i średniorolny odstawia Państwu zboże", „Pokój zwycięży wojnę" — głoszą napisy na transparentach wozów, którymi chłopi z gminy **Buczek,** gromad **Wygiełzów i Sędziejowice,** pow. łaskiego, **manifestacyjnie odstawiali zboże.**

Do punktu skupu przybyli chłopi **na 150 wozach, odstawiając 198 kwintali zboża.** Zwraca uwagę duża ilość kobiet, pełnych radości z dobrze spełnionego obowiązku wobec Państwa. Jedna z nich stwierdza, że kobietom wiejskim, których życie w Polsce Ludowej staje się co dzień lżejsze — pokój jest nade wszystko drogi i że o pokój ten walczą i będą walczyć codziennym swym wysiłkiem oraz pracą.

W powiecie kutnowskim gromady: **Wierzbice, Kocewia Duża i Aleksandrów,** dokumentując swą wolę pokoju również odstawiły manifestacyjnie zboże do punktów skupu. 54 wozy chłopi udekorowali transparentami z hasłami pokoju. Gromady te odstawiły **204 kwintale zboża.**

Chłopi gromady **Błonie, Białkowice i Kłomnice** odstawili 28 metrów żyta, 160 kg. jęczmienia, 132 kg. owsa i 111 kg. pszenicy. Przy wyładowywaniu oświadczyli z mocą, że dając chleb robotnikom zacieśniają sojusz robotniczo-chłopski i stają w szeregach obrońców pokoju.

Do punktów skupu przybywają każdego dnia masowo chłopi, którzy odstawiają manifestacyjnie swe nadwyżki zboża — realizując tym sposobem swe **zobowiązania na cześć Kongresu Pokoju.**

W pierwszą rocznicę Kongresu ZSL

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. minął rok od chwili, gdy w Warszawie rozpoczął obrady Kongres Jedności Ruchu Ludowego, który doprowadził do połączenia ruchu ludowego w jedno Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Kongres opracował deklarację ideowo - programową, wytyczającą drogi i cele dla ZSL, które w sojuszu robotniczo - chłopskim, pod przewodnictwem klasy robotniczej w oparciu o współpracę z PZPR wchodzi na drogę budownictwa socjalistycznego.

Ludność wsi, która doceniła znaczenie faktu zjednoczenia ruchu ludowego i uczciła Kongres wykonaniem prac o wartości społecznej, kulturalnej i gospodarczej, również z okazji I rocznicy Kongresu Jedności Ruchu Ludowego licznie podejmuje zobowiązania, odpowiadając na apel spółdzielni produkcyjnej **Błonaki,** w pow. Sztum. ZSL-owcy i bezpartyjni chłopi przyspieszają wykonanie prac polowych, wznoszą nowe budynki, doprowadzają do wsi światło elektryczne, sadzą drzewa przy drogach, naprawiają drogi, mosty itp.

„Reprezentujemy Amerykę wolności i równości"

Howard Fast i Paul Robeson przemawiają na wiecu postępowej młodzieży w Nowym Jorku

NOWY JORK (PAP). — Z okazji I zjazdu „Ligi Młodzieży Robotniczej", w Nowym Jorku odbył się wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 5 tysięcy młodych robotników i studentów.

Na wiecu przemawiali: znany pisarz **Howard Fast,** członkini Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii USA **Elżbieta Flinn,** przewodniczący „Ligi Młodzieży Robotniczej" **Griffith,** przewodniczący Związku Młodzieży Porto Rico **Arbon** i słynny śpiewak **Paul Robeson.**

Howard Fast podkreślił w swym przemówieniu, **że głównym zadaniem młodzieży amerykańskiej jest uratowanie kraju przed zbrodniczymi machinacjami „ludzi, którzy rządzą Stanami Zjednoczonymi i którzy gotowi są pogrążyć cały świat w potokach krwi". Prawdziwy patriotyzm — powiedział Fast — nakazuje nam odmawiać pomocy podżegaczom wojennym.**

Paul Robeson oświadczył:

„Nie reprezentujemy Ameryki Dullesa, Mac Arthura i innych złych mocy. Reprezentujemy Amerykę wolności i równości. Eisenhower i Stassen przekształcają uniwersytety amerykańskie w koszary, lecz młodzi amerykańscy robotnicy i postępowi studenci sprzeciwią się stanowczo zbrodniczym planom wojennym zwróconym przeciwko narodowi koreańskiemu, narodowi chińskiemu i narodom Związku Radzieckiego".

Robeson przypomniał, że 33 lata temu kapitaliści usiłowali zniszczyć pierwszy na świecie kraj socjalizmu, **lecz ponieśli sromotną porażkę.** Plany zniszczenia krajów demokracji ludowej po drugiej wojnie światowej **również zakończyły się bankructwem.** Zamiary kapitalistów zahamowania rozwoju 475-milionowego narodu chińskiego są także z góry skazane na niepowodzenie.

Jesteście młodzi — powiedział Robeson — **przyszłość jest przed wami i jestem przekonany, że potraficie obronić pokój.**

Na zakończenie uczestnicy wiecu odśpiewali wraz z Robesonem hymn Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej.

Pod silnymi ciosami Armii Ludowej

Amerykanie cofają się na wielu odcinkach frontu w Korei

LONDYN (PAP). — Korespondenci zachodnich agencji prasowych donoszą, że **wojska amerykańskie i południowo - koreańskie pod naciskiem koreańskiej Armii Ludowej zmuszone były na wielu odcinkach do odwrotu.**

Na lewym skrzydle frontu w Korei północno - zachodniej **25 dywizja amerykańska została odrzucona o 6 km i wycofała się z miasta Czongdżu. Jeden batalion tej dywizji został otoczony na południowy - wschód od Unsanu.** Amerykanie musieli zrezygnować z prób zaopatrywania tego batalionu z powietrza, gdyż teren, na którym miał nastąpić zrzut, **został w międzyczasie zajęty przez Armię Ludową.**

Ciężkie straty poniosła również II dywizja amerykańska na środkowym odcinku frontu. Musiała ona pod silnymi ciosami Armii Ludowej wycofać się na południe.

Na wschodnim brzegu rzeki Czongczon oddziały Armii Ludowej zajęły dominujące nad okolicą wzgórza, zmuszając batalion amerykański do ucieczki.

KSIĘŻA i ŚWIECCY DZIAŁACZE KATOLICCY

domagają się likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich

WARSZAWA (PAP). — Nadal napływają z całego kraju wypowiedzi, listy i uchwały duchowieństwa katolickiego, sióstr zakonnych oraz świeckich działaczy katolickich, domagających się wprowadzenia na Ziemiach Zachodnich stałej administracji kościelnej.

Na odbytym ostatnio posiedzeniu wojewódzkiego zarządu zrzeszenia **„CARITAS" W LUBLINIE,** duchowni i świeccy działacze zrzeszenia z terenu diecezji lubelskiej uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.: **„Przyłączamy się do powszechnych życzeń całego kraju w sprawie powołania stałej organizacji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i zniesienia krzywdzącego dla społeczeństwa katolickiego stanu tymczasowości. Jesteśmy przekonani, że zlikwidowanie stanu prowizoryczności przyczyni się do pełnej realizacji zasad sprawiedliwości i miłości bliźniego przy których stoimy i dla których pracujemy".**

Na konferencji księży, sióstr zakonnych, wychowawców i **pracowników zakładów opiekuńczych zrzeszenia „Caritas" w KIELCACH uchwalono jednomyślnie rezolucję, w której czytamy m. in.: „Pracujemy i pracować będziemy zgodnie z zasadami religii katolickiej i zgodnie z racją stanu Polski Ludowej.** Rozumiemy w całej pełni największe żądanie naszego pokolenia: **utrzymanie pokoju powszechnego. Popieramy wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju na świecie. Całą mocą naszego uczucia patriotycznego pragniemy umocnienia naszej granicy zachodniej na Odrze i Nysie, która słusznie została nazwana granicą pokoju. Tolerowanie istniejącego stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich sprzyja antypolskiej rewizjonistycznej kampanii, rozpętywanej w Niemczech Zachodnich. Dlatego przyłączamy się do głosu katolików świeckich i kapłanów, którzy żądają ustanowienia stałych biskupów, dziekanów i proboszczów na odwiecznie polskich ziemiach".**

W BIAŁYMSTOKU odbyła się konferencja komisji księży-członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, poświęcona zagadnieniu walki o pokój. Po żywej dyskusji, zebrani księża uchwalili rezolucję, **domagającą się usunięcia obecnego stanu tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich.**

„Przyłączenie Ziem Zachodnich do Polski — czytamy w rezolucji — **w wyniku historycznego zwycięstwa Związku Radzieckiego nad faszyzmem hitlerowskim, stało się aktem sprawiedliwości dziejowej, którego żadna siła nie zmieni. Granica na Odrze i Nysie — to granica pokoju".**

Armia Ludowa Vietnamu wyzwoliła Chuc-Hai-Son

GENEWA (PAP). — Agencje zachodnie donoszą, że **vietnamskie wojska ludowe wyzwoliły miejscowość Chuc-Hai-Son, położoną w odległości 36 km na zachód od Moncay.**

Paryski „Monde" podaje, że w czasie ewakuacji Langson Francuzi pozostawili 1.300 ton amunicji, 200 tysięcy litrów benzyny, 2 tony mleka skondensowanego, znaczne ilości żywności oraz ekwipunku.

Ogólnopolska konferencja lekarzy chorób zawodowych

27 bm. rozpoczęła się w Łodzi ogólnopolska **konferencja lekarzy-specjalistów ze wszystkich ośrodków chorób zawodowych.** W obradach, na które **przybył wiceminister Zdrowia Kożusznik i przedstawiciel Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — tow. dr. Przysuski,** bierze udział 120 lekarzy — specjalistów chorób zawodowych oraz wybitni lekarze z Czechosłowacji: **wykładowca medycyny pracy na Uniwersytecie Karola w Pradze — prof. dr. Jarosław Teissinger, kierownik Wydziału Higieny Pracy w czechosłowackim Ministerstwie Zdrowia — dr. Helena Stahlova, kierownik Kliniki Medycyny Pracy w Bratysławie — dr. Nosal, kierownik Wydziału Higieny Pracy Ubezpieczeń Społecznych — dr. Fajkus oraz dr. Miller z Uniwersytetu Karola w Pradze.**

Zebranych gości powitał w sali wykładowej Akademii Medycznej dyrektor Polikliniki Chorób Zawodowych w Łodzi — rektor A. M. prof. dr. **Emil Paluch,** a następnie głos zabrał wiceminister Zdrowia — tow. Kożusznik. Mówca wskazał na konieczność powiązania badań naukowych z dziedziny chorób zawodowych z doświadczeniami praktycznymi, jakie codziennie notują w swej pracy lekarze fabryczni. Zadaniem ośrodków chorób zawodowych, których w Polsce posiadamy już 17 — **jest stała i systematyczna akcja, mająca na celu nie tylko leczenie, ale również zapobieganie chorobom zawodowym. Zmniejszenie liczby wypadków chorób zawodowych i urazów przy pracy do minimum jest wkładem lekarzy fabrycznych oraz lekarzy-specjalistów chorób zawodowych w zwiększenie naszego potencjału produkcyjnego, wkładem w realizację Planu 6-letniego.**

W godzinach popołudniowych wygłoszone zostały dwa referaty naukowe: **prof. dr. E. Palucha — „Metodyka badań zanieczyszczenia powietrza" i prof. dr. M. Mierzeckiego z Wrocławia** — „Choroby zawodowe skóry".

W toku dalszych obrad, w dyskusji nad referatami zabiorą między innymi głos goście czechosłowaccy, którzy podzielą się z lekarzami polskimi doświadczeniami czechosłowackiej służby zdrowia w dziedzinie zwalczania **chorób zawodowych.**

Sesja Rady ŚFMD

WIEDEŃ (PAP) — Od soboty odbywa się w Wiedniu sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W obradach uczestniczy przeszło 120 przedstawicieli postępowej młodzieży z ponad 20 krajów świata. Salę obrad udekorowano flagami poszczególnych krajów i hasłami pokojowymi w wielu językach.

Porządek dzienny uchwalono jak następuje:

1) Uchwały II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w walce o pokój.

2) Organizacja III **Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów Demokratycznych.**

Sprawę uchwał II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju zreferował przewodniczący ŚFMD — **Guy de Boisson.**

Ludność Korei radośnie powitała wspólną deklarację demokratycznych partii Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi Koreańska Agencja Telegraficzna, **przedstawiciele różnych partii politycznych i organizacji społecznych Korei wyrażają głęboką radość i wdzięczność z powodu niedawnej wspólnej deklaracji demokratycznych partii chińskich w sprawie Korei.**

Drugie zwycięstwo naszych bokserów we Francji

Drugi występ pięściarzy naszych zw. zawodowych bawiących we Francji przyniósł im ponowne zwycięstwo. Tym razem Polacy zwyciężyli drużynę **FSGT 13:1.**

Mecz odbył się w miejscowości Fresnes, gdzie zamieszkuje wiele Polaków.

Rysy i pęknięcia w „bloku zachodnim"

Głosy prasy amerykańskiej o rozbieżnościach między uczestnikami paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda" ogłasza przegląd głosów prasy amerykańskiej na temat rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego, jakie ujawniły się w związku z wojną koreańską.

Gdy imperialiści amerykańscy rozpętywali wojnę w Korei — pisze na wstępie „Prawda" — spodziewali się oni m. in. wykorzystać zaostrzenie się sytuacji międzynarodowej, by skonsolidować sojusz atlantycki oraz przezwyciężyć rozbieżności w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W ciągu pierwszych miesięcy wojny koreańskiej prasa amerykańska ogłosiła mnóstwo doniesień i artykułów, usiłujących dowieść „dobroczynnego wpływu" tej wojny na rozwój stosunków wewnątrz sojuszu atlantyckiego. W ostatnich jednak dniach prasa amerykańska zaczęła oceniać wpływ wojny koreańskiej na żywotność tego sojuszu w całkowicie odmiennym duchu. Obecnie prasa amerykańska zadaje pytanie czy wojna w Korei nie doprowadzi do zupełnego rozkładu sojuszu atlantyckiego i do międzynarodowej izolacji USA.

Zachód w obliczu „największej próby solidarności"

Na łamach ostatniego numeru pisma „News Week" czytamy m. in.: „W ciągu minionego tygodnia wojna koreańska zaczęła dawać Rosji bardzo pokaźne dywidendy. Jednomyślność między Stanami Zjednoczonymi a ich głównymi sojusznikami na Zachodzie w sprawie Korei jest zagrożona w związku z polityką w stosunku do czerwonych Chin. Ale w Lake Success, postawiono na kartę zagadnienie o większej nawet doniosłości, niż sprawa uregulowania wojny koreańskiej. Zachód znalazł się w obliczu największej od czasu zakończenia wojny światowej próby swej solidarności w walce przeciwko siłom komunistycznym"...

Dla potwierdzenia tej opinii, pismo przytacza doniesienia swych korespondentów z Londynu i Waszyngtonu.

Mimo zaprzeczenia pogłoskom, że Anglia zrzeknie się amerykańskiej pomocy wojskowej — donosi korespondent londyński tego pisma — w łonie rządu angielskiego wzmagają się istotnie nastroje za tym, by nie spieszyć się z wydatkami na zbrojenia. Przedstawiciele prawego i lewego skrzydła partii labourzystowskiej w parlamencie angielskim pragną w sposób najzupełniej konkretny, aby program zbrojeń oparty został, przynajmniej nominalnie, na zasadzie „partnerstwa", a nie na podstawie zależności od Ameryki. Uważają oni, że zwiększyłoby to ciężar gatunkowy Anglii w sprawach Zachodu i pozwoliłoby na powstrzymanie dążeń USA do rozwijania olbrzymiego wyścigu zbrojeń z Rosją...

Obecnie conajmniej lewe skrzydło rządu broni zasady, w myśl której sojusz atlantycki powinien się zbroić w granicach możliwości każdego z sojuszniczych państw i bez żadnych bezpośrednich subsydiów amerykańskich.

Korespondent pisze dalej, że demonstracja niezależności od Ameryki byłaby w Anglii nadzwyczaj popularna. Stwierdza on, że Anglicy obawiają się wojny z Chinami i że, zdając sobie sprawę, iż musieliby walczyć po stronie Ameryki, zdecydowani są uczynić wszystko, by tego uniknąć.

Charakterystyczna jest uwaga korespondenta, że Anglicy traktują bardzo nieufnie gen. Mac Arthura, którego jeden z członków rządu angielskiego nazwał w prywatnej rozmowie „tajną bronią Rosji"...

Obecnie Anglicy pokładają nadzieje w rozmowach z delegacją chińską, która udała się do Nowego Jorku. Londyn uważa, że rozmowy te powinny objąć wszystkie sprawy Dalekiego Wschodu, poczynając od utworzenia „strefy buforowej" w Północnej Korei, a kończąc na wprowadzeniu kontroli Formozy przez „neutralną komisję azjatycką". Bevin chce również omówić sprawę ewentualnej roli „czerwonych Chin" w opracowaniu traktatu pokojowego z Japonią. „Jeżeli mamy być zupełnie szczerzy — dodaje korespondent — musimy powiedzieć, że Anglia obawia się bardziej tego, by nastroje amerykańskie nie wymknęły się spod wszelkiej kontroli i nie uczyniły wojny nieuniknioną, niż możliwości rozpętania tej wojny przez Rosję".

Anglicy narzekają na „nieodpowiedzialność" amerykańskiej polityki zagranicznej

Według doniesień waszyngtońskiego korespondenta tegoż pisma, przedstawiciele Departamentu Stanu potwierdzają istnienie w Anglii obaw przed tym, co Anglicy nazywają „nieodpowiedzialnością" amerykańskiej polityki zagranicznej, która może uwikłać ich w niebezpieczną sytuację. Korespondent twierdzi, że w ciągu ostatnich dni Stany Zjednoczone były obiektem „energicznego natarcia dyplomatycznego ze strony krajów wspólnoty brytyjskiej". Niektóre spośród obaw brytyjskich wywołane zostały nieumyślnie przez sam Departament Stanu. Tak więc na przykład — jak donosi korespondent — Stany Zjednoczone wystąpiły z projektem ścigania nieprzyjaciela nawet na terytorium Chin. Sama już wzmianka o tej ewentualności wywołała trwogę wśród Anglików i innych sprzymierzeńców. Australijczycy skierowali nawet do USA swego rodzaju ultimatum, oświadczając, że powinni być zawiadomieni z góry o wszelkiej decyzji rozszerzenia działań wojennych poza granice Korei. Rząd kanadyjski — jak pisze dalej tenże korespondent — przesłał do rządu USA memorandum, w którym domagał się rezygnacji z zamiarów uregulowania sprawy Taiwanu za pośrednictwem ONZ.

Kanadyjczycy podkreślali, że propozycja amerykańska drażni Chińczyków i potwierdza ich podejrzenia co do agresywnych zamierzeń Ameryki. Odczuwając z jednej strony nacisk swych sojuszników, z drugiej zaś nacisk krytyków swej polityki chińskiej w Kongresie — Departament Stanu nie opracował jeszcze narazie — jak utrzymuje korespondent — swej własnej polityki.

Informacje „Daily Compass"

Dziennik „Daily Compass" podał informacje swego korespondenta z Lake Success, według których rządy Belgii, Holandii i Luksemburgu ostrzegły rzekomo rząd USA, że jeśli pragnie on utrzymać jedność sojuszu atlantyckiego — należy zakończyć jak najszybciej wojnę w Korei.

„Niepomyślne" tendencje polityki zachodnio-europejskiej

Mówiąc o „kryzysie" paktu atlantyckiego, prasa amerykańska wskazuje, że ostatnio zarysowały się w rozwoju polityki państw zachodnio-europejskich tendencje „zatrważające" z punktu widzenia USA. Do liczby tych „niepomyślnych" tendencji obserwatorzy amerykańscy zaliczają następujące fakty:

1) Poważne rozbieżności między USA a pozostałymi członkami sojuszu atlantyckiego w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie.

2) Wahania Anglii w sprawie zamiarów programu zbrojeń i tendencję do większego uniezależnienia się od USA.

3) Opór Francuzów przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

4) Brak rzeczywistej jedności USA, Anglii i Francji wobec ostatnich propozycji radzieckich w sprawie Niemiec.

5) Wzmocnienie się schumacherowców w Niemczech Zachodnich, co — zdaniem prasy amerykańskiej — komplikuje cały problem ponownego uzbrojenia Niemiec.

Rady korespondenta „Christian Science Monitor"

Korespondent dziennika „Christian Science Monitor" w Londynie doradza Waszyngtonowi, by liczył się z faktem, że „nawet przedstawiciele prawego skrzydła w rządzie angielskim, jak Bevin lub Gaiskell, pragnęliby zastosować do amerykańskiej pomocy wojskowej taką formułę, która pozwoliłaby Anglii na odgrywanie roli równego partnera, a nie ubogiego krewnego". Według korespondenta, w Anglii można obecnie zaobserwować odrodzenie się ducha niezależności, co odbije się prawdopodobnie na polityce zagranicznej.

Wraz z ustaniem pomocy marshallowskiej — pisze dalej korespondent — osłabną zapewne impulsy, które pierwotnie wpływały na angielską politykę zagraniczną w sensie uważnego traktowania życzeń Waszyngtonu.

Krytyka Ministerstwa Spraw Wojskowych USA

Korespondent dziennika „Chicago Daily News" donosi z Paryża, że jedną z przyczyn, które doprowadziły organizację wojskową sojuszu atlantyckiego niemal do bankructwa, jest fakt, że „Pentagon" (Ministerstwo Spraw Wojskowych USA) ignorował poglądy sojuszników. Ostry spór w sprawie remilitaryzacji Niemiec, który doprowadził całe planowanie wojskowe do niebezpiecznego impasu, jest następstwem jednostronnej decyzji „Pentagonu", przewidującej, że Niemcy Zachodnie mają wystawić 10 dywizji. Anglikom i Francuzom po prostu zaproponowano przyłączenie się do tego planu. Poruszenie sprawy ponownego uzbrojenia Niemiec bez uprzedzenia świadczy — zdaniem korespondenta — o braku zdrowego rozsądku politycznego.

Pesymistyczne nastroje w Trizonii

Korespondent „New York Herald Tribune" donosi z Frankfurtu nad Menem, że tamtejsze koła amerykańskie są nastrojone wielce pesymistycznie. Wyniki ostatnich wyborów w Hesji, Wirtembergii i Badenii obaliły nadzieje na szybkie rozstrzygnięcie problemu remilitaryzacji. Należy obecnie oczekiwać okresu usilnego manewrowania i targów dyplomatycznych zarówno między sojusznikami zachodnimi a Zachodnimi Niemcami z jednej strony, jak i z drugiej strony w gronie samych sojuszników zachodnich. Korespondent przewiduje, że „rząd" zachodnio-niemiecki wysunie wobec sojuszników żądania dalszych ustępstw ekonomicznych i politycznych przed udzieleniem kontyngentów wojskowych „dla obrony Zachodu". Zaznaczając, że rząd USA postanowił odroczyć wysłanie posiłków wojskowych do Niemiec Zachodnich, korespondent pisze, że w związku z tym Stany Zjednoczone wstrzymały się z projektowaną nominacją Eisenhowera na stanowisko głównodowodzącego w Europie, a to wobec tego, że nie został rozstrzygnięty problem, kim i jak będzie on dowodził.

Obserwator dziennika „New York Times" Mac Cormick pisze m. in.: „Spór francusko-amerykański o to, na jakich warunkach można zezwolić Niemcom na zbrojenia, oparty był na złudzeniu, że Niemcy, jako naród militarystów, pragną gorąco włożyć mundur i ruszyć w bój... Ale w obecnej chwili, gdy Zachód usiłuje rozpaczliwie zademonstrować swą potęgę bojową, ten złamany naród po prostu nie chce się bić. Jest to zjawisko dość paradoksalne, ale ten sam nieprzyjaciel, który zmuszony został do rozbrojenia się zaledwie przed 5 laty, obecnie odmawia wykonania rozkazu swych „zwycięzców", by uzbroić się ponownie."

Pakt atlantycki w błędnym kole

Malując obraz impasu, w jakim znalazł się sojusz atlantycki „New York Times" pisze m. in.:

„Ogarnęły nas przeróżne obawy. Anglia i Francja obawiają się, że Azja odwróci uwagę Ameryki kosztem osłabienia Europy. Istnieje też obawa, czy nie okazano zbyt wiele stanowczości w stosunku do Rosji i Chin. Równocześnie jednak Europa gani USA za brak konsekwentnej polityki. Jeśli wszakże nie mamy takiej polityki, to przyczyną tego jest fakt, że Europa ujawnia zamieszanie, nieśmiałość i wahania w sytuacji, wymagającej dynamicznych i odważnych decyzji. Słowem uganiamy się nawzajem w błędnym kole. Problem ten przybrał najostrzejszą formę we Francji. Francuzi uważają, że nasza polityka jest zbyt stanowcza — my natomiast sądzimy, że ich polityka jest zbyt słaba... Jeden z głównych argumentów Anglii wciąga nas do drugiego błędnego koła. Anglicy nie ufają Francuzom, a Francuzi mówią, że Europa nie może być silna bez poważniejszych zobowiązań angielskich... Im bardziej analizujemy sytuację, tym bardziej oczywiste staje się, że Francja ma w ręku klucz do polityki europejskiej, lecz nie chce ani otworzyć, ani zamknąć drzwi tym kluczem". „New York World Telegramm and Sun" pisze w artykule redakcyjnym: „Równowagę sił w Europie podtrzymywały dawniej Niemcy... Stany Zjednoczone nie mogą już pozwolić na to, by tracono na próżno czas na bezowocne wysiłki w celu przekonania Francji o konieczności przyjęcia realistycznego kursu polityki. Powinniśmy działać razem z Francją, jeśli to jest możliwe, ale i bez niej, jeśli zajdzie potrzeba. Niemcy Zachodnie są nieodzownym elementem zdrowego europejskiego programu wojskowego i nie możemy się zgodzić na nic mniejszego."

Ponieważ jednak na drodze do osiągnięcia tego celu stoją obecnie nie tylko Francuzi, lecz i Niemcy, niektóre skrajne elementy proponują, by siłą włożyć na Niemców uniform wojskowy. Według korespondenta dziennika „New York Times" z Frankfurtu, niektórzy członkowie sztabu Mac Cloy'a oraz inni przedstawiciele wojskowości amerykańskiej są rzecznikami nawrotu do „polityki 1945 roku", która wyraża się w zdaniu: „zaproponujcie im, by skonsumowali to danie, a jeżeli nie podoba się im — wepchnijcie im jadło do gardła".

Ostry atak na Anglików

Publicysta Dawid Lawrence na łamach „New York Herald Tribune" atakuje szczególnie ostro Anglików. Uważa on, że stosunki między USA a Wielką Brytanią muszą być „zrewidowane". Według Lawrence'a — w Waszyngtonie sądzą, że dyplomacja londyńska przeliczyła się w ocenie obecnych nastrojów amerykańskiej opinii publicznej, przypuszczając, że Stany Zjednoczone w interesie pokoju za wszelką cenę gotowe są „zawrzeć transakcje z komunistami na Dalekim Wschodzie".

Anglicy — pisze dalej publicysta — zaczęli w ostatnich dniach z właściwą im finezją działać na rzecz uspokojenia komunizmu w Azji... Czyżby chcieli oni wywołać w Stanach Zjednoczonych przekonanie, że ich rząd sprzyja w głębi serca zamiarom rządu moskiewskiego wobec Dalekiego Wschodu? Czy też może należy oceniać ten manewr jako zamaskowaną próbę zmuszenia Ameryki do skreślenia ze swego rachunku Dalekiego Wschodu, by można było udzielić większej pomocy finansowej i wojskowej Europie? Niezależnie od motywów dziwnych kroków dyplomacji angielskiej, obecna sytuacja nie rokuje nic dobrego dla przyszłych stosunków anglo-amerykańskich. Skoro tylko w Waszyngtonie wytworzy się opinia, że Anglia nie jest gotowa występować przeciwko komunistycznej części świata, zmniejszy się wówczas troska o udzielenie pomocy Europie, a wzmocnią się żądania, by Ameryka wykorzystała wszystkie istniejące środki dla utworzenia własnych amerykańskich sił zbrojnych, w celu obrony Ameryki. Taka droga byłaby tragicznym błędem.

Nowa faza „bitwy o Europę"

Również w dużej części prasy amerykańskiej wyrażana jest opinia, że rozstrzyganie drażliwych problemów politycznych metodami, jakie proponują skrajne elementy, grozi Stanom Zjednoczonym bardzo niebezpiecznymi konsekwencjami. Dziennik „New York Herald Tribune" zamieszcza artykuł dziennikarza francuskiego Schreibera, wypowiadający się przeciwko tym metodom. „W ciągu ostatnich 10 dni — pisze autor — bitwa o Europę wkroczyła w nową fazę w rezultacie dwóch czynników. Pierwszym czynnikiem jest potężna kampania dyplomatyczna, prowadzona przez Rosjan pod hasłem zjednoczenia Niemiec. Drugim czynnikiem jest oddziaływanie psychologiczne wyborów do Kongresu USA na umysły różnych przywódców europejskich... Europa jest polem bitwy zimnej wojny. Europejczycy podzielili się na dwa obozy, między którymi toczy się nieustanna walka wewnętrzna... Jeden z nich nastrojony jest na rzecz sojuszu atlantyckiego, drugi — na rzecz neutralności w „zimnej wojnie". Autor analizuje następstwa ewentualnego odchylenia się polityki zagranicznej USA w kierunku koncepcji Tafta-Byrda:

1 Głęboką niewiarę w zdolność Europy samodzielnego wykorzystania amerykańskiej pomocy ekonomicznej i w pragnienie Europy wykorzystania pomocy wojskowej oraz w konsekwencji zredukowania pomocy.

2 Większą skłonność Ameryki do pójścia raczej na ryzyko totalnej wojny, niż do znoszenia bardzo ciężkiego brzemienia podatków i kontroli w ciągu wielu lat lub nawet dziesięcioleci zimnej wojny. Europa — dodaje autor — uważa oczywiście wojnę totalną za równoznaczną z całkowitą katastrofą. Jeżeli te dwie tendencje, które się dzisiaj zarysowały, wzmocnią się — bitwa polityczna w Europie może przybrać zupełnie inny obrot.

Zwolenników neutralności wzmocniłoby niewątpliwie nowe stanowisko Związku Radzieckiego, podczas gdy zwolenników sojuszu atlantyckiego osłabiłoby w sposób niemniej niewątpliwy wszelkie odchylenia polityki Trumana — Achesona w stronę kompromisu z polityką Tafta — Byrda. Innymi słowy, zdajemy się wkraczać w stan kryzysu.

Obawa przed izolacją

Zdaniem Lindley'a, obserwatora pisma „News Week", największym niebezpieczeństwem dla USA jest niebezpieczeństwo „izolacji międzynarodowej". W obecnej chwili — pisze między innymi publicysta — zachodzi niebezpieczeństwo, że wolny świat może się rozczepić i znajdziemy się, praktycznie biorąc, w odosobnieniu. Jednolity front Narodów Zjednoczonych, powołany do życia w związku z agresją w Korei, jest chwiejny, a co gorsza — chwiejny jest również sam sojusz atlantycki... Autor uskarża się dalej na „upór" Francuzów w sprawie remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i stwierdza, że przywódcy polityczni niektórych krajów europejskich ujawniają niezdecydowanie, gdy mowa o ofiarach, związanych nieuchronnie ze zbrojeniami „w należytych rozmiarach". Do przywódców tych należą między innymi wybitni członkowie rządu angielskiego. Znowu — pisze autor — rozlegają się głosy pacyfikatorów... Następnie Lindley zwraca uwagę na fakt, że wybory w USA wzmocniły antyeuropejskie skrzydło partii republikańskiej. „Najbardziej bezpośrednim niebezpieczeństwem dla sojuszu atlantyckiego jest — pisze autor — rozbieżność w sprawie polityki wobec Chin komunistycznych. Nasza dyplomacja powinna okazać tyle zręczności, delikatności i odwagi, by zapobiec straszliwemu rozłamowi wolnego świata w ciągu nadchodzących tygodni".

W poszukiwaniu kompromisu

Dziennik „Washington Post" wzywa do uczynienia wszelkich wysiłków w celu uregulowania rozbieżności między uczestnikami paktu atlantyckiego na podstawie jakiegokolwiek bądź kompromisu. By wydostać się z impasu — pisze dziennik — istnieje jedna tylko droga. Prezydent powinien zaprosić do Waszyngtonu szefów rządów Francji, Niemiec, Anglii i Kanady. Marazm moralny posunął się zbyt daleko, by sytuację mogli naprawić ministrowie spraw zagranicznych... Jeżeli ta próba dozna niepowodzenia, trzeba będzie zrewidować całą sytuację i opracować jakiś „alternatywny plan".

MARCELI NOWOTKO

(W ósmą rocznicę śmierci)



Osiem lat mija, kiedy od skrytobójczej kuli prowokatora, nasłanego do Partii przez „dwójkę", zginął pierwszy sekretarz Polskiej Partii Robotniczej — wzór patrioty i internacjonalisty, Marceli Nowotko.

Polska klasa robotnicza dobrze znała tow. Nowotkę, szanowała go i kochała jako niezłomnego rewolucjonistę i kryształowego człowieka. Wspomnienie o towarzyszu Marcelim Nowotce — „Marianie" — łączy się ze wspomnieniem wysokiej, silnej postaci, o pogodnym, szczerym obliczu człowieka, który wie, czego chce i do czego dąży, człowieka — ideowca, bojownika o lepszą przyszłość klasy robotniczej i mas chłopskich...

Jego niezłomna wola, szybkość decyzji, powaga, ale jednocześnie rozbrajająca szczerość i prostota w podejściu do ludzi, zjednały mu szacunek i miłość wszystkich tych, którzy gdziekolwiek z nim się stykali i współpracowali. Taki był tow. Nowotko i takim go opisuje we wspomnieniu tow. Franciszek Jóźwiak-Witold.

Syn klasy robotniczej, Marceli Nowotko, od najmłodszych lat walczył o najściślejszy sojusz proletariatu polskiego z proletariatem rosyjskim, o zwycięstwo haseł Lenina i Stalina, o Polskę socjalistyczną. Rozpoczął swą działalność w szeregach SDKP i L, która toczyła bój o zwycięstwo rewolucji w Polsce. SDKP i L wierna zasadom solidarności międzynarodowej, mobilizowała polskich robotników do współdziałania z robotnikami Rosji przeciwko wspólnemu wrogowi — caratowi.

Niepodległa Polska, która powstała w wyniku Rewolucji Październikowej, nie była jednak tą o którą walczyła polska klasa robotnicza, o której marzył tow. Nowotko. Piłsudski, endecja i prawicowe kierownictwo PPS z Daszyńskim i Moraczewskim na czele, uczynili z państwa polskiego narzędzie imperialistycznego wyzysku, wroga rewolucji społecznej, wroga pierwszego państwa robotników i chłopów — ZSRR.

Przeciwko kapitalistycznym rządom w Polsce, przeciwko burżuazyjnemu ciemiężcy rozpoczyna walkę tow. Nowotko. Rozumie on od początku wielką rolę Związku Radzieckiego w walce polskiego proletariatu o jego wyzwolenie. Toteż już w 1918 roku, za przykładem rewolucjonistów rosyjskich, organizuje w Ciechanowie, gdzie pracował w tamtejszej cukrowni, pierwszą radę delegatów robotniczych i chłopskich. Niezmordowanie demaskuje zaborczą politykę Piłsudskiego i polskiej burżuazji wobec Związku Radzieckiego. W okresie międzywojennym staje się jednym z najbardziej ofiarnych działaczy Komunistycznej Partii Polski.

Mimo surowych represji, które spadają na tow. Nowotkę, mimo wydania na niego zaocznego wyroku śmierci — nie przerywa swej pracy i zmuszony do ukrywania się, dalej organizuje polską klasę robotniczą do walki o swe prawa, do walki o zdobycie władzy. Pod zmienionym nazwiskiem i pseudonimem widzimy go wśród metalowców w Dąbrowie Górniczej, Starachowicach, wśród robotników rolnych w Poznaniu. Tow. Nowotko wysyłany jest przez partię na najtrudniejsze posterunki, gdzie toczy się bój w interesie ludu polskiego. Zostaje instruktorem dla okręgów wiejskich, sekretarzem okręgów partyjnych we Lwowie, w Zagłębiu Dąbrowskim, w Łodzi, w Warszawie podmiejskiej.

Pawiak, Mokotów, więzienie płockie i w Koronowie stają się jego uniwersytetami. Więzienie nie łamie jego ducha. Za każdym razem po opuszczeniu więzienia wraca do wytężonej pracy rewolucyjnej. Śledzony przez policję polityczną zostaje następnie osadzony w więzieniu w Rawiczu. Tym razem na 12 lat.

Gdy w 1939 roku wybuchła wojna, rozbija z innymi towarzyszami bramy więzienia i wychodzi na wolność, aby walczyć na śmierć i życie z faszyzmem niemieckim.

Wraz z innymi towarzyszami z KPP buduje Polską Partię Robotniczą. Buduje ją w oparciu o ideologię marksistowsko-leninowską, w oparciu o rewolucyjne tradycje polskiej klasy robotniczej, w oparciu o nauki i doświadczenia WKP(b).

Polscy faszyści, którzy współdziałając z hitlerowcami zaciekle zwalczali PPR, widząc w niej trzon przyszłej władzy ludowej — skierowali morderczą broń przeciwko temu, który otworzył nową kartę w dziejach polskiego ruchu robotniczego.

28 listopada 1942 roku skrytobójcza kula faszystowskiego prowokatora wyrwała z szeregów klasy robotniczej jej bohaterskiego syna. Tow. Nowotko zginął, ale żyje i zwyciężyła klasa robotnicza, która realizuje jego ideały i marzenia. Towarzysze walki i pracy Marcelego Nowotki, wierni nauce Lenina-Stalina, kontynuują jego dzieło, prowadząc lud polski ku socjalizmowi.

W ostrej walce klasowej zwycięsko realizujemy pierwszy rok Planu 6-letniego. Likwidujemy resztki ustroju kapitalistycznego w mieście, a w sojuszu z chłopstwem ograniczamy i wypieramy elementy kułackie i toczymy walkę o socjalistyczną przebudowę wsi. „Żyjąca wśród nas tradycja i pamięć o życiu i walce takich wielkich żołnierzy klasy robotniczej, jak Marceli Nowotko — pisze tow. Edward Ochab — stanowi ważne źródło siły moralnej naszej partii, źródło niewzruszonej wiary w przyszłość proletariatu, w zwycięstwo komunizmu".

B. Troński.

O szerokie upowszechnienie nowych form pracy

Twórcza myśl robotnicza

zrodzona w Czynie Październikowym i Czynie Pokoju

musi przynieść obfite plony

Czyn Październikowy i Czyn Pokoju, które ogarnęły masy pracujące Łodzi i województwa — to nie tylko ponadplanowa produkcja, to nie tylko kilogramy przędzy i metry tkanin, nie przewidziane w miesięcznych planach, to nie tylko — cyfry. Czyn łódzkiej klasy robotniczej, podjęty na cześć rocznicy Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Pokoju — to coś nowego i twórczego, co łamie stare, utarte przesądy i dawne opory. Coś, co nadaje wspaniały rozmach naszej produkcji.

W ZPB im. **Dzierżyńskiego powstały brygady, pracujące metodą Aleksandra Czutkicha, w ZPW im. 9 Maja, w ZPW im. Wiosny Ludów** potworzyły się **nowe brygady na selfaktorach, w ZPW im. Reymonta i w ZPB im. Dzierżyńskiego pojawiły się na maszynach proporczyki** — symbole zwycięstwa w pięciodniowym boju o **produkcję. W ZPO „Wólczanka" zainicjowano współzawodnictwo wśród brakarzy, w ZPW im. Łukasińskiego tkacz Szefer stanął pierwszy do obsługi 4 krosien kortowych, młodzi przędzarze w ZPW im. Reymonta wpadli na pomysł utworzenia nowych brygad zespołowej pracy, o niestosowanych dotychczas metodach obsługi obręczniaków.**

Te nowe formy pracy powinny już dawno wyjść poza mury swych macierzystych fabryk i szturmem zdobyć inne zakłady pracy. To „nowe", które zrodziło się w Czynie Pokoju powinno stać się udziałem jak najszerszych mas robotniczych. Powinno się nim stać zwłaszcza **w chwili obecnej, gdy kończymy pierwszy rok sześciolatki, gdy wiele naszych zakładów pracy boryka się jeszcze z trudnościami, spowodowanymi brakiem ludzi i t. p. — Jakże cenne i pożyteczne byłyby dla nich owe nowe formy pracy, nowe metody mobilizowania załóg fabrycznych do czynu!**

Fakty mówią

W ZPW im. Reymonta dzięki pięciodniowym proporczykom przechodnim wzrosła znacznie wydajność przędzalni. Prządki poczytują sobie za punkt honoru zdobycie i utrzymanie jak najdłużej zwycięskiego proporczyka. **Bronisława Felczak już od 15 dni zatrzymuje przy swojej maszynie symbol zwycięstwa. W ZPB im. Dzierżyńskiego** 11 proporczyków we wszystkich oddziałach produkcyjnych stało się niezmiernie ważnym momentem mobilizującym. **Pakarka Markiewicz już czwarty raz z rzędu zdobywa proporczyk.**

Kto podchwycił inicjatywę robotników tych dwóch zakładów? Dotychczas tylko **ZPB im. 1 Maja.** Towarzysze z Widzewa na pierwszą wieść o proporczykach zgłosili się do rady zakładowej ZPB im. Dzierżyńskiego i po kilku dniach również w przędzalniach Widzewskich Zakładów pojawiły się proporce. W okresie realizacji Czynu Pokoju spełniły one nadzwyczaj poważną rolę. Dzięki nim wysunęły się nowe przodownice pracy, rozgorzała szlachetna rywalizacja między młodymi i starszymi robotnikami. Dziś również służą temu celowi.

Szkoda jednak, że poza ZPB im. 1 Maja — przykład ZPB im. Dzierżyńskiego jest naśladowany dotychczas tylko przez ZPB im. Marchlewskiego.

W ZPB im. Dzierżyńskiego powstało kilka młodzieżowych brygad, pracujących metodą Aleksandra Czutkicha. Dzięki zespołowej pracy, dzięki codziennym odprawom, członkowie brygad podnieśli znacznie swe kwalifikacje zawodowe i przekraczają plany produkcyjne, zarówno w tkalni, jak i w przędzalni. Dotychczas inicjatywy tej nie podjęło jednak żadne koło ZMP innych zakładów. Nie zainteresował się nią żaden komitet współzawodnictwa.

W ZPW im. Reymonta pracują t. zw. brygady pracy zespołowej. Śmiały pomysł, który początkowo wywoływał uśmiechy niedowierzania: oto zespół 6 prządek obsługuje 6 maszyn, zupełnie bez udziału pomagaczek. Wspólnie obsługują maszyny, wspólnie pomagają sobie przy obciąganiu. Dzięki temu, 3 osoby z każdego zespołu można było przesunąć do innej pracy. Wzrosły zarobki prządek. Jednocześnie zakłady uzyskały poważne oszczędności. **Zespoły te, kierowane przez ZMP-ówki: Owcarz, Piątek i inne, osiągają do 125 proc. wykonania bazy oraz wysoką jakość.** Jakie ogromne możliwości otwiera ten nowy sposób organizowania brygad przed innymi przędzalniami, odczuwającymi dotkliwy brak ludzi.

Sposób ten w przyszłości nie może pozostać tylko w murach ZPW im. Reymonta.

Skarżą się i narzekają kierownicy przędzalń odpadkowych na brak śrubowników. **W ZPW im. 9 Maja robotnicy sami, z własnej inicjatywy, zorganizowali zespół na selfaktorach o jednym śrubowniku zamiast dwóch.** A więc powstała możliwość zorganizowania zespołu z owym drugim śrubownikiem. Okazało się, że jeden śrubownik przy pomocy zespołu daje sobie doskonale radę. Ten słuszny pomysł stosują już w ZPB im. Stalina oraz w ZPW im. Wiosny Ludów.

Kierownicy, sekretarze organizacji partyjnych i przewodniczący rad w zakładach, którzy narzekają: „brak nam śrubowników" — winni przykład ten naśladować.

Wielowarsztatowość w przemyśle wełnianym nie rozwija się tak szybko, jakby należało, **choć inicjatywa tow. Szefera z ZPW im. Łukasińskiego okazała się bardzo cenną. Powinna ona rozwinąć się we wszystkich zakładach przemysłu wełnianego,** mobilizując tkaczy do przechodzenia na „czwórki", „trójki" i „dwójki".

Niewykorzystane bogactwo

Wymienione wyżej przykłady świadczą o **ogromnym bogactwie pomysłów** i o twórczej inwencji robotników. To bogactwo musi być jak najbardziej wykorzystane. Również i pod tym względem mamy wiele do nauczenia się od radzieckich mas pracujących.

W Związku Radzieckim pomysł Czutkicha, pomysł Korabielnikowej przenosi się lotem błyskawicy z zakładu do zakładu. Tam szybko rozpowszechniają się i utrwalają nowe formy pracy, usprawniające i ulepszające produkcję. Już wielki czas, aby i u nas święciła pełny triumf twórcza inicjatywa robotników, żeby stała się ona dźwignią w wykonywaniu naszych planów.

Myśl, zrodzona w Czynie Październikowym i Czynie Pokoju, musi przynieść naszej gospodarce i klasie robotniczej obfite plony!

O tym winny pamiętać i o to muszą walczyć organizacje partyjne i związkowe oraz kierownictwa zakładów pracy.

H. Samsonowska

Rozwinąć szeroką akcję propagandową

wokół Narodowego Spisu Powszechnego

Pod powyższym tytułem został zamieszczony w „Trybunie Ludu" artykuł, w którym między innymi czytamy:

Przygotowania do przeprowadzenia Narodowego Spisu Powszechnego weszły w ostatnią fazę. Już tylko kilka dni dzieli nas od dnia 3 grudnia, w którym rozpocznie się spis. Czas ten trzeba zużytkować, by sprawdzić raz jeszcze *przygotowania techniczne do spisu: rozdział druków i przygotowanie komisarzy spisowych oraz rozwinąć szeroką akcję propagandową i informacyjną, uświadamiającą całe społeczeństwo o celach i zadaniach spisu.*

Meldunki napływające z całego kraju świadczą, że przygotowania do spisu są w pełnym toku. Do przygotowań przedspisowych z całą sumiennością podeszły *terenowe organa spisowe, prezydia rad narodowych oraz organizacje masowe, które dały dużą część 120-tysięcznej armii komisarzy spisowych. Również komitety partyjne współpracują z terenowymi organami spisowymi, pomagają w akcji przedspisowej i kontrolują należyty jej przebieg.*

Po raz pierwszy działają w akcji spisowej *komisje społeczne, składające się z aktywów masowych organizacji społecznych, związków zawodowych, ZSCh, Ligi Kobiet, ZMP itd.* Zadaniem ich jest pomoc zarówno w przygotowaniach do spisu, jak i w przeprowadzeniu samego spisu. W akcji przygotowawczej wyróżniły się komisje spisowe w Bydgoskim i Wrocławskim oraz w nowych województwach — opolskim, koszalińskim i zielonogórskim.

Poważne zadanie przypada w tych dniach *komitetom partyjnym*, które powinny kontrolować przebieg przygotowań do spisu. Jest to zwłaszcza ważne na wsi, *gdzie komitety gminne i organizacje gromadzkie powinny omówić ostatnie zadania przygotowawcze do akcji spisowej. Tam, gdzie tego dotychczas jeszcze nie uczyniono, prezydia gminnych rad narodowych, sołtysi, powinni zwołać zebrania ogólne i zaznajomić ludność wiejską z zadaniami spisu.*

Bardzo ważne jest wyjaśnienie chłopom, dlaczego przeprowadza się tak dokładny spis w zakresie gospodarki rolnej. Trzeba wyjaśniać, że państwo ludowe musi wiedzieć, ile jest w poszczególnych województwach, powiatach czy gminach gospodarstw rolnych, jaka jest powierzchnia gruntów i jak są one użytkowane, jak są zaopatrzone w maszyny i narzędzia rolnicze — *by móc przydzielać traktory, maszyny i narzędzia rolnicze lub nawozy sztuczne zgodnie z potrzebami danego terenu.* Trzeba wyjaśniać, że nie można prawidłowo pokierować wzrostem pogłowia, jeśli się nie wie, ile obecnie mamy krów, koni, trzody chlewnej, owiec.

Te liczby właśnie państwo uzyska na podstawie danych Spisu Powszechnego. Trzeba wyjaśniać, że *dane spisu pomogą do jak najlepszego zaspokojenia żywotnych potrzeb materialnych i kulturalnych naszego społeczeństwa.* Trzeba łączyć zadania spisu z wielkimi perspektywami naszego pokojowego budownictwa w Planie 6-letnim, wskazywać, że dane spisu pomogą nam ten plan lepiej wykonać.

Zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, ludność ma obowiązek udzielania komisarzom spisowym odpowiedzi na pytania, zawarte w formularzach spisowych, jak również okazywania na żądanie komisarzy odpowiednich dowodów na potwierdzenie ścisłości i prawdziwości tych odpowiedzi. Rzecz prosta, że jedynie prawdziwe odpowiedzi na pytania spisowe dadzą nam pożądany obiektywny obraz i ścisłe dane statystyczne, które zamierzamy uzyskać.

Dekret rządowy stwierdza, że *komisarze spisowi oraz wszystkie osoby, biorące udział w pracach spisowych, są obowiązane do zachowania w ścisłej tajemnicy otrzymanych w czasie spisu odpowiedzi i informacji. Dane te i informacje nie mogą być udzielane nie tylko żadnym osobom prywatnym, ale również żadnym władzom publicznym lub instytucjom i służą wyłącznie do celów statystycznych. Dekret przewiduje kary dla osób, które naruszyły by tajemnicę statystyczną.* Tak więc wszelkie próby rozmaitych kombinatorów wmawiania ludziom naiwnym, jakoby spis miał służyć do jakichkolwiek innych celów, prócz statystycznych, są bezsensowne i pozbawione wszelkich podstaw. A takie próby, nawet pozbawione odrobiny zdrowego rozsądku, zanotowano. Próbowano np. szerzyć w związku ze spisem różne bzdurne plotki, których dywersyjny charakter jest aż nadto przejrzysty.

Duża robota czeka ludzi zatrudnionych przy spisie nie tylko w dniach spisu, ale i również podczas ostatniego etapu przygotowań. Aktyw spisowy powinien jak najszerzej przeprowadzić akcję propagandową i informacyjną. Nie powinno być ani jednego miasta lub wsi w Polsce, gdzie nie byłoby plakatów lub afiszów spisowych. Prasa, radio, kino, dworce i poczekalnie, sklepy Samopomocy Chłopskiej na wsi, tramwaje i pociągi, słupy reklamowe — wszystko powinno służyć akcji popularyzacji spisu.

Należyte przeprowadzenie ostatnich przygotowań do spisu, zagwarantuje nam uzyskanie prawdziwych, obiektywnych danych. Cały kraj dumny będzie z ogłoszonych wyników naszego Spisu Powszechnego. Będą one bowiem mówiły o rozwoju i sile gospodarki Polski Ludowej, pokażą całemu światu, jak z roku na rok, z miesiąca na miesiąc i z dnia na dzień wzrastają siły krajów i narodów, broniących pokoju i zajętych pokojowym budownictwem. Dane naszego spisu będą pomocą w wykonaniu Planu 6-letniego, wskażą jak lepiej i pełniej podporządkować produkcję potrzebom materialnym i kulturalnym naszego społeczeństwa.

Nasza ankieta

Chciałbym przede wszystkim powiedzieć, co ja sam zawdzięczam Związkowi Radzieckiemu.

Otóż ja przed wojną byłem wyrobnikiem — nędzarzem u obszarnika. Byłbym nim i nadal, gdyby nie zwycięstwo Związku Radzieckiego, które umożliwiło dokonanie wielkich przemian społecznych w Polsce.

Dziś, dzięki pomocy Państwa, ukończyłem kurs traktorzystów i zostałem skierowany do Państwowego Ośrodka Maszynowego w Piotrkowie, gdzie pracuję dla lepszego jutra naszej wsi.

Słyszałem wiele od chłopów, którzy byli w Związku Radzieckim — o pracy oraz o wspaniałym, że aż zazdrość — życiu kołchozów i stacji maszynowo-traktorowych Ukrainy Radzieckiej. Zrozumiałem z tego, że i nasze życie, że rozwój spółdzielni produkcyjnych u nas zależny jest głównie od natężenia naszej pracy.

Dlatego też, podobnie jak traktorzyści radzieckich MTS staram się pracować nie tylko wydajnie, ale i wzorowo pod względem jakości. Starannie uprawiona ziemia — to przecież więcej kwintali zboża czy okopowych z hektara, to wzrost dostatku chłopów pracujących. A o to nam chodzi, aby chłop na wsi żył jak najlepiej, ażeby jak najszybciej osiągnął taki poziom kulturalny oraz dostatek, jak kołchoźnicy.

Czytałem także, że robotnicy radzieckich stacji maszynowo-traktorowych — MTS — nadzwyczaj troskliwie konserwują swe maszyny i doszli do poważnych wyników w zakresie oszczędzania paliwa. Muszę stwierdzić, że u nas nie doceniano tych zagadnień. Maszyny psuły się z powodu niedbałej konserwacji. Przepały były dość znaczne. Postanowiliśmy skończyć z tym stanem rzeczy. Dzisiaj każdy pilnie troszczy się o swoją maszynę, a wielu traktorzystów osiąga coraz większe oszczędności na paliwie. Skutek jest taki, że awarie bywają już rzadkością, a wyniki pracy uzyskujemy coraz lepsze. Spółdzielcy są zadowoleni z naszej pracy.

Nasz POM, chociaż jeszcze bardzo młody, gdyż powstał dopiero z rozpoczęciem siewów jesiennych, doszedł już do poważnych osiągnięć. Stało się to dzięki temu, że w pracy swej wzorujemy się na doświadczeniach naszych drogich radzieckich braci.

Władysław Alama
Traktorzysta POM
w Piotrkowie

Wzmagamy walkę o oszczędność węgla

Palacze kotłowi z łódzkich zakładów włókienniczych

poznają metody pracy tow. Chajta

Było to niecodzienne wydarzenie. Obszerną halę **kotłowni ZPW im. Wiosny Ludów**, gdzie pracuje **tow. Chajt,** inicjator współzawodnictwa oszczędnościowego, zapełniło **kilkudziesięciu palaczy z łódzkich zakładów przemysłu włókienniczego.** Przybyli tu oni w celu poznania metod pracy tow. Chajta.

Na wstępie dyrektor naczelny ZPW im. Wiosny Ludów wygłosił kilka słów do przybyłych, podkreślając wagę spotkania.

PRZYKŁAD ODPOWIEDNIEGO SPALANIA

Po chwili tow. Chajt przystępuje do zademonstrowania zebranym sposobów swej pracy. Staje na przeciw otworu jednego z pieców kotłowych. Zaraz też gromadzą się dokoła palacze, chcąc jak najdokładniej przyjrzeć się pracy tow. Chajta. Tow. Chajt otwiera drzwiczki pieca, chwyta szuflę i trzykrotnie sypie węgiel na palenisko. Za chwilę w ręku jego pojawia się długi żelazny pręt. Tow. Chajt rozrzuca nim węgiel, leżący na palenisku, aby opalił się całkowicie. Z otworu pieca buchają fale gorąca. Palacze z ogromnym zainteresowaniem śledzą każdy ruch, każdą czynność, wykonywaną przez tow. Chajta.

Palacz **Jaśniewski** z zakładów dziewiarskich z uwagą ogląda manometr umieszczony z boku kotła. Przy niewłaściwym spalaniu węgla strzałka manometra wskazuje coraz to inną cyfrę. Tow. Jaśniewski wie o tym dobrze, jest przecież doświadczonym palaczem. Dość długi czas obserwuje manometr, jednak wskazówka stoi wciąż w tym samym miejscu.

TOW. CHAJT DZIELI SIĘ SWYMI DOŚWIADCZENIAMI

Naraz wszyscy milkną. Palacze otaczają kołem tow. Chajta. W kotłowni zalega cisza. **Tow. Chajt zabiera głos:**

— Towarzysze, jak sami przekonaliście się, sposoby mej pracy nie są wcale trudne. Zasadniczym zadaniem każdego palacza jest sumienne i rzetelne przestrzeganie ciążących na nim obowiązków. Chcąc uzyskać oszczędność węgla, palacz kotłowy musi przestrzegać przede wszystkim równomiernego szlakowania. Wówczas nawet najmniejsza grudka węgla, pozostająca w palenisku ulegnie spaleniu i wytworzy odpowiednią ilość ciepła.

— Trzeba zwrócić uwagę na to — ciągnie dalej tow. Chajt, **— aby wody w kotle nie było więcej niż do połowy jego zawartości. Także zasuwa kominowa powinna być do połowy otwarta. Utrzyma to należyty przewiew w palenisku.**

Następnie tow. Chajt zapoznaje zebranych dokładnie z różnymi szczegółami swej pracy. Wszyscy uważnie słuchają jego wyjaśnień. Na zakończenie tow. Chajt oświadcza:

— Realizacja Planu 6-letniego wymaga od nas poważnego wkładu pracy. Musimy wzmóc swe wysiłki i przyczynić się do wydatnej obniżki kosztów własnych produkcji, co jest jednym z warunków zwycięskiego wypełnienia zadań Planu 6-letniego.

Palacze zadają tow. Chajtowi jeszcze wiele pytań, na które udziela on wyczerpujących odpowiedzi.

PALACZE PODEJMUJĄ ZOBOWIĄZANIA OSZCZĘDNOŚCIOWE

Widząc tak pomyślne rezultaty pracy tow. Chajta — powiada **tow. Rylski z ZPB im. Stalina** — myślę, **że** i my musimy zmienić nasz dotychczasowy system pracy. Ja sam już w najbliższych dniach przeprowadzę próbę według metody tow. Chajta i przystąpię do **współzawodnictwa oszczędnościowego.**

Podobne rozmowy prowadzą i inni palacze. **Tow. Łuszczyn** z ZPB im. 1 Maja także postanawia przystąpić do współzawodnictwa i zobowiązuje się zaoszczędzić 2 proc. węgla dotychczas spalanego. **Tow. Dura** z Zakładów im. Ajzena postanawia zaoszczędzać 1 procent węgla. Palacz **Janiszewski** z ZPB im. Dubois również przyrzeka zaoszczędzić 2 proc. węgla. **Tow. Woźniak** z ZPB im. Okrzei zobowiązuje się zaoszczędzić 1 proc. węgla. Z podobnymi zobowiązaniami wystąpiło wielu innych palaczy. Zapowiedzieli oni wzmożenie walki o uzyskanie jak największych oszczędności węgla w kotłowniach.

Spotkanie palaczy z inicjatorem współzawodnictwa oszczędnościowego, tow. Chajtem, zmobilizowało wszystkich jego uczestników do wszczęcia skutecznej walki o zmniejszenie ilości spalanego dotychczas w kotłowniach węgla, który będzie można wykorzystać w innych dziedzinach naszego życia gospodarczego.

M. Kor.



Palacze kotłowi obserwują metody pracy stosowane przez tow. Chajta

NASI KORESPONDENCI PISZĄ

Nowa Huta

— symbolem walki o pokój

Robotnicy i urzędnicy, starzy i młodzi, partyjni i bezpartyjni, mężczyźni i kobiety, gorąco manifestowali na terenie Nowej Huty swą nieugiętą wolę walki o pokój, podczas licznie odbywających się masówek ku uczczeniu Kongresu Pokoju.

Robotnicy Nowej Huty pragnęli nie tylko słowem, ale przede wszystkim czynem uczcić II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Zgłoszono setki nowych zobowiązań produkcyjnych, indywidualnych i zespołowych, podjęto liczne zobowiązania współzawodnictwa długofalowego. Składali zobowiązania murarze, cieśle, betoniarze, zbrojarze, dekarze, tynkarze, stolarze i inni, pragnąc w ten sposób przyczynić się swym udziałem do walki o pokój.

Obecnie na wezwanie znanego przodownika pracy Karola Majto, toczy się na terenie Nowej Huty zacięta walka o tytuł najlepszej „trójki murarskiej". Pierwsze brygady „korabielnikowców" pragnąc godnie uczcić II Światowy Kongres, ruszyły do walki o oszczędność.

W tej masowej akcji nie brak również i kobiet. Murarki z ob. Włodek na czele postanowiły skrócić jeszcze o kilka dni prowadzoną przez nie budowę żłobka. Huta rośnie, rozwija się. Robotnicy zdają sobie dobrze sprawę z tego, że każda nowa cegła, każdy metr muru, to cios, zadany podżegaczom wojennym, to zwycięstwo niezmierzonych sił, broniących pokoju.

Józef Ćwiertnia
Nowa Huta

Zapomniano o wyrównaniu

Nauczyciele wiejscy z gminy Puczniew, pow. łódzkiego, otrzymali w dniu 4 listopada br. pobory za listopad, uiszczone w nowej walucie w stosunku 100 do 1. Wyrównanie (dwie trzecie poborów), wypłacić nam miano do dnia 10 listopada. Tymczasem nasz płatnik rejonowy otrzymał listy płacy na wyrównanie dopiero dnia 17 listopada. Natomiast czeki na wypłatę nie nadeszły do dnia dzisiejszego.

Pragnę zaznaczyć, że opóźnienia wypłat poborów należnych nauczycielom zdarzają się na naszym terenie nader często i np. ob. Urbański, kierownik szkoły w Kucinach, gm. Puczniew, pow. łódzkiego otrzymał pensję za wrzesień dopiero dnia 30 października, tracąc w ten sposób dwie trzecie sumy.

R. Kraspulski
nauczyciel PSP w Kucinach

* * *

Od Redakcji: Sprawą powyższą winien troskliwie zająć się Wydział Oświaty Wojewódzkiej Rady Narodowej. W stosunku do biurokratów, którym się „nigdy nie śpieszy" i którzy w wyniku swego niedbalstwa narażają na straty ludzi pracy — należy wyciągnąć surowe konsekwencje.

Z zagadnień sojuszu robotniczo-chłopskiego (I)

Zadania organizacji partyjnych w budowie socjalizmu na wsi

„...Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu. Jest ujętą w określone zadania linią kierunkową polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań". (BIERUT).

Treścią zadań Planu 6-letniego, tej linii kierunkowej polityki Partii, jest **zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.** Ażeby fundamenty te stanęły, **musimy przeobrazić wieś, musimy stosować politykę, która zapewni dokonanie rewolucyjnych przemian na wsi w kierunku socjalizmu.**

Jakaż to jest polityka? **Jest to niezbędna w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu leninowsko-stalinowska polityka sojuszu robotniczo-chłopskiego, polityka konsekwentnego ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych na wsi.**

W 1928 r., kiedy w Związku Radzieckim stało jeszcze zadanie ograniczania i wypierania kułactwa na wsi, **towarzysz Stalin** uczył:

„Sojusz proletariatu z chłopstwem w warunkach dyktatury proletariatu nie jest sojuszem z całym chłopstwem. Sojusz proletariatu z chłopstwem jest sojuszem klasy robotniczej z pracującymi masami chłopstwa. Taki sojusz nie może być urzeczywistniony bez walki z kapitalistycznymi elementami chłopstwa, walki z kułactwem, taki sojusz nie może być trwały bez organizacji biedoty, jako opory klasy robotniczej na wsi. Dlatego też sojusz robotników i chłopów w obecnych warunkach dyktatury proletariatu może być urzeczywistniony jedynie pod znanym hasłem Lenina: „Oprzyj się na biedocie, buduj trwały sojusz ze średniakiem, ani na chwilę nie przerywaj walki z kułactwem". Albowiem jedynie pod warunkiem zrealizowania tego hasła może być urzeczywistnione dzieło wciągnięcia podstawowych mas chłopstwa w łożysko budownictwa socjalistycznego".

Słowa te są jakby dziś dla nas pisane. I my chcemy wciągnąć podstawowe masy chłopstwa do budownictwa socjalistycznego i dlatego musimy sobie dobrze przyswoić **istotę i treść genialnego hasła leninowskiego i — co najważniejsze — musimy umieć konsekwentnie stosować hasło to w praktyce kierownictwa partyjnego na wsi.**

Klasowa polityka ograniczania i wypierania kułactwa

O znaczeniu stosowania tej polityki mówi **tow. Zambrowski** w artykule, zamieszczonym **w ostatnim numerze „Nowych Dróg".**

Tow. Zambrowski przytacza bardzo istotne cyfry, ilustrujące znaczną jeszcze siłę kułactwa na obecnym etapie naszego budownictwa. Z cyfr tych wynika, że 170 tysięcy najbogatszych gospodarstw, a więc zaledwie 5,12 proc. gospodarstw dysponuje 15,6 proc. ogólnej ilości ziemi posiadanej przez chłopów w Polsce. Stan ten istnieje, mimo że od dwóch lat — w wyniku przełamania prawicowego i nacjonalistycznego odchylenia gomułkowszczyzny, która głosiła „pokojowe wrastanie kułactwa w socjalizm" — klasowa polityka wypierania kułaków znacznie się zaostrzyła i zaostrza się z dniem każdym.

Politykę tę Partia nasza i Rząd prowadzą poprzez klasową politykę podatkową, pozbawienie bogaczy kredytów, wprowadzenie planowego skupu zboża, uniemożliwiającego kułakowi spekulację, poprzez likwidowanie monopolu kułaka na maszyny rolnicze oraz poprzez eliminowanie wpływu kułactwa z rad narodowych, ze spółdzielczości, zaopatrzenia i zbytu i z masowych organizacji społecznych.

Dużą rolę w realizacji tej właśnie polityki wypierania kułactwa odegrała m. in. **reforma walutowa, która pozbawiła kułactwo znacznej części powstałych z wyzysku kapitałów i która przyczyni się do poważnego oddłużenia małorolnych i średniorolnych chłopów. Reforma walutowa jest więc poważnym czynnikiem dalszego uniezależniania się wsi pracującej od kułactwa.**

W ten sposób Partia nasza i Państwo realizują politykę wypierania elementów kapitalistycznych, popierania pracujących chłopów, torując drogę socjalistycznym przemianom na wsi.

Zadania ogniw Partii w terenie

Politykę wypierania wpływów kułactwa w coraz bardziej zaostrzającej się walce klasowej muszą również stosować — i to jest bardzo ważne — wszystkie ogniwa naszej Partii w terenie.

„Od ich pracy masowo-politycznej — stwierdza tow. Zambrowski — **od ich zdolności mobilizacyjnej podstawowych mas chłopskich, a w szczególności biedoty wiejskiej, od wzrostu ich kierowniczej roli zależy izolowanie kułaka, łamanie jego oporu".**

Zdolność tę nasze organizacje partyjne mogą wykazać tylko wtedy, jeśli przyswoją sobie w pełni i będą należycie stosować w codziennej pracy **jedynie słuszne leninowsko-stalinowskie hasło: OPRZYJ SIĘ NA BIEDOCIE, ZAWIERAJ SOJUSZ ZE ŚREDNIAKIEM I ANI NA CHWILĘ NIE PRZERYWAJ WALKI Z KUŁAKIEM.**

Przyswojenie sobie i realizowanie tego hasła jest tym istotniejsze, że na niektórych organizacjach partyjnych ciążą jeszcze pozostałości gomułkowszczyzny, która fałszywie oceniała charakter naszego państwa, negowała fakt, że wypełnia ono funkcję dyktatury proletariatu, a co za tym idzie, traktowała chłopstwo jako jednolitą, niezróżniczkowaną masę. Gomułkowszczyzna nie mogła małorolnym i średniorolnym chłopom nakreślić drogi do socjalizmu, dawała bowiem w istocie perspektywę rozwoju kapitalistycznego.

Gomułkowszczyzna wpłynęła w niemałym stopniu na to, że nasze organizacje partyjne w terenie zbyt mało jeszcze opierają się na biedocie wiejskiej. Świadczy o tym chociażby fakt, że liczba małorolnych chłopów, członków Partii, posiadających do 3 ha ziemi, dochodziła w czerwcu br. jedynie do 31,8 proc. ogólnej liczby chłopów PZPR-owców. Jednocześnie mamy w kraju gospodarstw małorolnych do 3,5 ha — 44,4 proc., ogólnej liczby gospodarstw. Z zestawienia tych cyfr wynika: po pierwsze, że **biedota stanowi w naszym kraju wielką siłę i po drugie, że skład socjalny naszych organizacji wiejskich nie jest jeszcze zupełnie prawidłowy, że stoi przed nimi poważne zadanie powiększenia w Partii szeregów biedoty, tej głównej opory proletariatu na wsi.**

Przed organizacjami partyjnymi stoją więc wielkie zadania polityczne i organizacyjne na obecnym etapie budownictwa socjalistycznego na wsi.

E. Lidzka.

Wyrwani śmierci z rąk oprawców Mac Arthura



Na północy Korei przebywają w tej chwili setki tysięcy Koreańczyków — starców, kobiet i dzieci — którzy zdołali zbiec przed hordami bandytów Mac Arthura.

Jerzy Chabelski

wiceprzewodniczący Zarządu Łódzkiego ZMP.

Wolna młodzież niemiecka walczy o wykonanie Planu 5-letniego

Jednym z najpoważniejszych zadań, stojących przed młodzieżową organizacją Niem. Republiki Demokratycznej, „Freie Deutsche Jugend", jest przygotowanie młodzieży niemieckiej do realizacji Planu 5-letniego.

Młodzieżowa organizacja NRD może się już wykazać znacznymi osiągnięciami w tej dziedzinie. Potrafiła ona zainteresować liczne rzesze młodzieży zagadnieniem współzawodnictwa pracy i pozyskać wielką jej część dla tego ruchu.

W skali krajowej ilość młodzieży, biorącej udział we współzawodnictwie, wynosi od 60 do 70 proc.

Spośród młodzieży, uczestniczącej w wykonywaniu planów produkcyjnych 90 proc. przeszło już na wyższe formy współzawodnictwa, tworząc brygady 8 — 10 osobowe.

Źródło osiągnięć

Osiągnięcia organizacji FDJ stanowiące wyraz gospodarczego i politycznego przeobrażania się nowych Niemiec, mają swe źródło w tym, że partia oraz rząd NRD otaczają troskliwą opieką młodzież, pomagają jej i dbają o jej ideologiczne wychowanie.

Nie ma koła partyjnego, które by nie troszczyło się czujnie o rozwój organizacji FDJ w fabryce, nie ma kierownictwa fabryki, które by nie zrozumiało, że młodzieżowa organizacja jest ważnym czynnikiem przy przezwyciężaniu różnorodnych trudności życia zakładu.

FDJ stała się politycznym kierownikiem całej młodzieży niemieckiej. To, że na odcinku produkcyjnym młodzieżowe brygady w przeważającej większości przodują brygadom, złożonym ze starszych robotników; to, że ruch współzawodnictwa jest tak szeroko rozpowszechniony wśród młodzieży, zawdzięczać właśnie należy zastosowaniu wielu form wychowawczych, mobilizujących młodzież niemiecką do wytężonej i ofiarnej pracy.

Organizacja FDJ wprowadziła np. znaczek dla aktywisty — przodownika pracy, którym nagradza młodych, stale poprawiających swe wyniki produkcyjne. Równocześnie organizacja FDJ szeroko korzysta z praw, nadanych młodzieży wolnych Niemiec, awansując, bądź też kierując do szkół wyższych najbardziej wyróżniających się w pracy młodych robotników, członków FDJ.

We wszystkich zakładach pracy FDJ w porozumieniu z partią i niemieckimi związkami zawodowymi typuje spośród aktywistów organizacji kandydatów na asystentów. Po przejściu praktyki przez tych młodych ludzi widzi się ich następnie na kierowniczych stanowiskach w przemyśle.

Z inicjatywy FDJ urządzane są masowe zebrania w celu popularyzacji zagadnień 5-letniego Planu. W zakładzie włókienniczym w mieście Fleća przeważająca część załogi przeszła na zwiększoną obsługę maszyn. Stało to się na skutek tego, że gdy część młodzieżowej załogi wyjechała na Zlot do Berlina, reszta zobowiązała się wykonywać własnymi siłami pełny plan produkcyjny. Inicjatywa przechodzenia na wielowarsztatowość wypływa zawsze z młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Działalność kulturalno-oświatowa

Czynnikiem, przyczyniającym się do pomyślnej realizacji zadań produkcyjnych, jest działalność kulturalno-oświatowa, prowadzona przez grupy FDJ w fabrykach. Akcja kulturalna została postawiona w łonie organizacji na dość wysokim poziomie. Przy każdej grupie istnieje szereg kółek takich, jak: artystyczne, śpiewacze, zespoły orkiestralne itd.

Koła te rozwijają systematyczną i długofalową pracę. W fabrykach, w świetlicach, w salach produkcyjnych, wszędzie widnieją dowody ożywionej działalności kulturalnej organizacji FDJ. W wielu fabrykach młodzież urządza w salach produkcyjnych kąciki kulturalne, w których znajduje się gazetka ścienna, obrazująca życie młodzieży oraz jej udział w realizacji różnorodnych zadań, stojących przed załogą. W kącikach tych organizowane bywają wystawy książek autorów współczesnych, umieszczane tam są pomysłowe plansze, popularyzujące młodzieżowych przodowników pracy i aktywistów, tablice krytyczne, wytykające niewłaściwe ustosunkowanie się niektórych młodzieżowców wobec produkcji i szereg innych środków, zdążających do przekształcania psychiki i wychowania w nowym duchu całych mas młodzieży oraz równoczesnego oddziaływania na starsze społeczeństwo.

W swych poczynaniach kulturalnych koła FDJ wykorzystują często film, sztukę, bardzo mocno stawiają zagadnienia sportu.

Przyznać należy, że posiadają wszelkie warunki zarówno do pracy kulturalnej, jak i sportowej. W niektórych zakładach pracy, obok sal produkcyjnych, istnieją sale gimnastyczne, wyposażone w odpowiedni sprzęt, czy należycie zaopatrzone sale świetlicowe. Ponieważ jednak świetlic tych jest niewielka ilość, cała praca kulturalno-propagandowa skupia się raczej na salach produkcyjnych.

Nowe kadry fachowców

Głównym zadaniem, które stanęło w tej chwili przed FDJ, jest przygotowanie **nowej, wysokokwalifikowanej kadry fachowców dla przemysłu.** W tym celu w każdym niemal zakładzie pracy jedna z sal wyposażona w maszyny oraz warsztaty, niezbędne do nauki, oddana została do dyspozycji uruchomionej tu szkoły zawodowej. Obok szkolenia wysoko-kwalifikowanych robotników dla swej gałęzi przemysłu, zakłady pracy kształcą również młodzież i w innych zawodach. Np. w olbrzymich zakładach „Bunawerke", koło miasta Halle, produkujących wyroby gumowe, obok chemików, ślusarzy, monterów, specjalizuje się także młodzież w zawodach stolarskich, radiotechnicznych, elektrotechnicznych itd.

W związku z przetrzebieniem szeregów robotniczych na skutek hitlerowskiej wojny, stwierdzono konieczność szkolenia zawodowego w możliwie najkrótszym czasie. Stąd też w szkoleniu zawodowym wprowadzono **współzawodnictwo,** mające na celu skrócenie okresu trwania nauki zawodu u młodzieży.

Toteż w wielu warsztatach zawodowych powstały brygady współzawodnictwa, w których młodzież dzięki kolektywnym wysiłkom zdobywa kwalifikacje szybciej i gruntowniej. Współzawodnictwo to, wychowując nowy typ pracownika, przyczynia się zarazem do przyspieszenia realizacji zadań planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przy zdobywaniu zawodu wydatnie pomaga młodzieży nauczyciel, będący najczęściej pracownikiem zakładu pracy, przy którym znajduje się warsztat zawodowy, albo też członkiem FDJ, wysuniętym przez kierownictwo organizacji.

Na półkach z książkami

„U NAS JUŻ ŚWITA"

(O powieści Aleksandra Czakowskiego)

Dziewiąty numer miesięcznika **„Literatura radziecka"** przyniósł czytelnikowi polskiemu powieść Aleksandra Czakowskiego **„U nas już świta".**

Powieść ta, mówiąca o twórczej pracy ludzi radzieckich na południowym Sachalinie, otrzymała w 1949 roku Nagrodę Stalinowską. Akcja jej przenosi nas na zagrabioną przez Japończyków w 1905 roku ziemię rosyjską, na tereny znane ze swych bogactw naturalnych, lecz bardzo zaniedbane pod wielu względami. Przed przybywającymi tutaj ludźmi radzieckimi staje olbrzymie zadanie: jak najszybciej zlikwidować różnicę istniejące między południowym Sachalinem a innymi terenami Związku Radzieckiego, zlikwidować pozostałości i zaniedbania ustroju kapitalistycznego, stworzyć prawdziwe życie — socjalistyczne.

Dzięki tym wielkim i pięknym zadaniom utwór Czakowskiego zasadniczo odbiega swym charakterem od powieści tworzonych w społeczeństwie kapitalistycznym i dla społeczeństwa kapitalistycznego. Nie żądza przygód czy gorączka złota skłania bohaterów „U nas już świta" do przeprawienia się na drugą stronę Cieśniny Tatarskiej, ale poczucie obowiązku wobec państwa radzieckiego, chęć stworzenia zbiorowym wysiłkiem, wytężoną pracą, lepszego, socjalistycznego życia na odludnym skrawku ziemi.

Romantyzm twórczych przemian tchnie z każdej stronicy powieści. Patos historycznych wydarzeń przenika myśli i czyny bohaterów, będących budowniczymi ustroju radzieckiego już w okresie między Rewolucją Październikową a wojną z hitleryzmem. Mamy tu do czynienia z ludźmi, którzy do 1941 roku wkładem twórczej pracy budowali socjalizm w okolicach podbiegunowych, na północnym Sachalinie, na Morzu Czarnym, Kaspijskim i Białym, potem zaś walczyli na frontach w obronie tego, co stworzyli. Są to już ludzie zahartowani, świadomi i zdecydowani.

Najplastyczniej przedstawiona została w powieści postać zdemobilizowanego majora, tow. Doronina, który przybywa na Sachalin, aby objąć stanowisko dyrektora kombinatu rybnego i — po przełamaniu pewnych oporów wewnętrznych, wynikających z pragnienia pozostania w wojsku — znajduje w pracy organizacyjnej pełne, entuzjastyczne zadowolenie z życia.

Silnie również zostały zarysowane przez Czakowskiego następujące sylwetki: młoda lekarka Olga Leuszewa, mechanizator inż. Wiencow, kierownik połowów Wołogdina, sekretarz Nyrkow i inni. Postać natomiast młodego komunisty, Dymitra Wiesielczakowa, schodzi w pewnym stopniu na drugi plan w porównaniu z niesympatyczną postacią jego ojca, doświadczonego rybaka, lecz niestety człowieka dawnego pokroju, cynicznego egoisty.

Ważnym zagadnieniem, wokół którego toczy się akcja powieści, jest sprawa połowów zimowych. Służy ona autorowi do wykazania słuszności tezy, że każdą sprawę należy rozważać z politycznego punktu widzenia. Oto bowiem zaniedbanie połowów zimowych na wodach południowego Sachalinu przez Japończyków było rzekomo podyktowane „względami geograficznymi", w rzeczywistości jednak pod tymi „względami" kryły się pobudki natury politycznej: wyrachowanie kapitalistyczne. Japończycy traktowali południowy Sachalin i wyspy Kurylskie jako kolonię, prowadzili tu gospodarkę rabunkową, odnosząc się do rybaków jak do niewolników.

Wielką pomocą w rozwiązaniu problemu połowów zimowych stanowią dla Doronina i sekretarza komitetu obwodowego, Rusanowa — słowa Towarzysza Stalina: **„Nie wolno oddzielać polityki od gospodarki. Nie możemy odejść od gospodarki podobnie jak nie możemy odejść od polityki. Dla wygody badań ludzie oddzielają zazwyczaj metodologicznie zagadnienia gospodarcze od zagadnień politycznych. Robi się to jedynie metodologicznie, sztucznie, tylko dla wygody badań. W życiu jest odwrotnie, polityka i gospodarka są w praktyce nieodłączne. Istnieją wspólnie i wspólnie działają".**

Powieść Czakowskiego należy bezsprzecznie do wybitnych utworów współczesnej literatury radzieckiej. Plastycznie i przekonywująco odmalowuje ona trudności i kłopoty, jakie napotkali ludzie radzieccy po przybyciu na uwolniony spod okupacji japońskiej południowy Sachalin, z wielką siłą poezji mówi o budowaniu nowego, lepszego życia, entuzjastycznie opowiada o przemianach zachodzących na ziemi, która znajduje się pod władzą radziecką. Mimo egzotyczności tła sachalińskiego odnajdujemy w powieści najważniejsze elementy życia Kraju Rad: romantykę rozwoju socjalistycznego, twórczą zbiorowość ludzi pracy, opanowanie sił przyrody dla szczęścia człowieka.

Przewodnią myślą całej książki mogą być słowa, zawarte w jej wstępie:

„Wyhodujecie kultury, których tu nigdy nie widziano. Zmusicie waszą ziemię, by rodziła zboże. Będziecie tu wydobywać torf, rtęć i miedź; uczynicie z naszej wyspy wyspę szczęścia.

Jeśli nieujarzmione góry, dziewicze lasy, nietknięte w ziemi złoża, surowe morze pobudzają was do twórczej pracy i przyśpieszają bicie waszego serca — przyjeżdżajcie do nas, przyjeżdżajcie!

Wyjeżdżając o świcie na morze, będziecie się zachwycać słońcem wstającym z zaróżowionej wody i wrócicie z cudownym ładunkiem — ze srebrzystymi, drgającymi rybami.

Będziecie wyrąbywać wiecznie zielone lasy, badać wnętrze ziemi, przedzierać się przez zarośla bambusowe i brać szturmem szczyty górskie... Będziecie budować nowe miasta radzieckie!

U nas rodzi się dzień, wcześniej, wcześniej niż wszyscy inni — my, ludzie radzieccy przystępujemy codziennie do pracy.

Potrzebni nam są bardzo ludzie śmiali, radzieccy budowniczowie. Każdy kto jest uczciwy i śmiały, kto kocha pracę i umie pracować, będzie drogim gościem w naszym kraju".

Czytelnik polski, który pracą swą przyczynia się do stworzenia w naszym kraju lepszego jutra, znajdzie w powieści Czakowskiego zachętę do dalszych wysiłków, do realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego, Planu budowy podstaw socjalizmu, Planu — Pokoju.

Edward Martuszewski

Tam — gdzie obradował Kongres Pokoju



Mieszkańcy Warszawy i wycieczkowicze z całego kraju masowo zwiedzają gmach Domu Słowa Polskiego, w którym odbył się II Światowy Kongres Obrońców Pokoju. Na zdj.: zwiedzający oglądają Międzynarodowa Wystawę Karykatur Politycznych. (Foto Zygmunt Wdowiński).

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna
10-70 Szpital Międzykomunalny
15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

— o —

KINA:

Kina: „Polonia" i „Bałtyk" — festiwal filmów radzieckich.

— o —

ADRES REDAKCJI:

Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

— o —

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

— o —

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Nad nowymi formami współzawodnictwa

radziło Plenum Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych

W Piotrkowie obradowało rozszerzone Plenum Zarządu Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych. Referat o nowych formach współzawodnictwa pracy wygłosił delegat Zarządu Głównego Związku, tow. Markiewicz.

Obecnie przystępujący do współzawodnictwa podejmie określone dotyczące jego odcinka pracy zobowiązanie, podając termin jego wykonania. Współzawodnictwo może mieć również charakter zespołowy, czy grupowy.

W dyskusji nad referatem omówiono dotychczasowe niedociągnięcia współzawodnictwa pracy w spółdzielczości. W gminnych spółdzielniach w akcji współzawodnictwa brała udział zaledwie połowa pracowników placówek spółdzielczych. Nie lepiej wyglądała sytuacja w sklepach PSS, gdzie współzawodniczyło zaledwie około 60 procent zatrudnionych. Te niedociągnięcia znikną przy zastosowaniu nowych form współzawodnictwa. We wszystkich placówkach spółdzielczych wprowadzone będą narady wytwórcze i techniczne.

Bardzo poważnym zagadnieniem wyłonionym z dyskusji było niedocenianie zarówno przez oddział, jak i przez ZKZ roli racjonalizatorstwa pracy. Na czterdzieści kilka zakładów spółdzielczych znalazł się zaledwie jeden racjonalizator, a klubów racjonalizatorskich było zaledwie dwa: w PSS „Zgoda" w Bełchatowie i w Spółdzielni Pracy Tkackiej „Samodział" w Grocholicach. Kluby racjonalizatorów powstać muszą we wszystkich większych zakładach.

Za mało również poświęcono uwagi sprawom opieki nad brygadami młodzieżowymi i wzorcowymi sklepami spółdzielczymi. Brygady młodzieżowe obsługiwały tylko sklepy PSS „Praca" i G.S. Szydłów, a sklep wzorcowy istniał jedynie w PSS „Zgoda" w Bełchatowie. Handel spółdzielczy drogą tworzenia sklepów wzorcowych szczególnie w gminach i mniejszych miastach szkoli personel i umacnia pozycję handlu uspołecznionego.

Po dyskusji odbyła się część artystyczna, w wykonaniu chóru szkolnego Liceum Spółdzielczego.

Szkolenie podnosi kwalifikacje zawodowe

Dyrekcja Fabryki Ceraty w Wojciechowie koło Piotrkowa, mając na uwadze podniesienie jakości produkcji, postanowiła dokształcać swych pracowników.

Zorganizowano kurs, na którym robotnicy i pracownicy umysłowi zapoznają się z maszynoznawstwem, technologią produkcji ceraty, kontrolą międzyoperacyjną, klasyfikacją gotowych wyrobów, znakowaniem gotowych wyrobów, opakowaniem, magazynowaniem oraz transportem zewnętrznym i wewnętrznym.

Co o Narodowym Spisie Powszechnym

każdy obywatel wiedzieć powinien?

Już kilka dni dzieli nas od dnia, w którym przeprowadzony zostanie Narodowy Spis Powszechny.

Mieszkańcy Piotrkowa wykazują wielkie zrozumienie dla tej doniosłej akcji, posiadającej poważne znaczenie dla wykonania zadań Planu 6-letniego. Tu i ówdzie jednak wrogie elementy usiłują szerzyć różne kłamliwe pogłoski, jakoby dane spisowe miały służyć władzom finansowym do wymiaru podatków itp. W maglu, na rynku, czy w prywatnym sklepiku szeptane są na ucho bzdurne plotki o tym, jakoby miały być spisywane meble, a nawet ubrania.

Są to, oczywiście, złośliwe kłamstwa szerzone przez wroga klasowego. Nikczemnymi sposobami, przez celowe rozpuszczanie kłamliwych pogłosek usiłuje on szkodzić akcji spisowej, utrudnić pracę obwodowym komisarzom, aby w ten sposób utrudnić przeprowadzenie tej poważnej akcji.

Propaganda wroga klasowego na temat spisu spotyka się z należytą odprawą ze strony społeczeństwa, dlatego też przedmiotem jego zakusów staje się najmniej uświadomiona część ludności.

W tygodniu, poprzedzającym rozpoczęcie spisu, zadaniem komisarzy spisowych jest zaznajomienie szerokich rzesz mieszkańców z istotnymi celami Narodowego Spisu Powszechnego. Komisarze spisowi, rekrutujący się z aktywnych członków organizacji młodzieżowych, społecznych i zawodowych, winni w miejscach swych zajęć oraz w miejscu zamieszkania prowadzić szeroką akcję popularyzującą akcję spisową. Podobne zadanie stoi również przed członkami komitetów domowych, a przede wszystkim przed agitatorami partyjnymi.

Zadaniem tegorocznego spisu jest ujęcie w ramy wykazów statystycznych całej naszej gospodarki narodowej, dokładne ustalenie warunków bytowania mas pracujących. Wszystkie dane, uzyskane ze spisu, są tajne i po podsumowaniu wykorzystane zostaną wyłącznie do celów statystycznych.

Przepisy prawne wyraźnie zastrzegają tajemnicę spisu, a dane w formularzach spisowych nie mogą być przez organa spisowe przedstawione do wglądu ani władzom publicznym, ani osobom prywatnym.

W dniu przeprowadzania Narodowego Spisu Powszechnego, 3 grudnia br., cała ludność udzieli więc komisarzom spisowym ścisłych danych i sumiennie wypełni formularze w dobrze zrozumianym własnym interesie oraz w poczuciu rzetelnie spełnionego obowiązku obywatelskiego.

(bie)

Zabytkowe obiekty budownictwa drewnianego w województwie łódzkim

Liczne na terenie województwa łódzkiego obiekty zabytkowe budownictwa drewnianego znajdują się pod troskliwą opieką Urzędu Konserwatorskiego w Łodzi. Władze konserwatorskie podjęły ostatnio między innymi roboty zabezpieczające i remontowe w kilku zabytkowych budynkach gospodarczych, które zachowały się w powiatach wieluńskim i łaskim. Tak więc m. in. dokonana będzie zamiana dachu i zastąpienie starych belek konstrukcyjnych nowymi w zabytkowym lamusie z XVII wieku w Skonlinie pow. wieluńskiego. Remont obejmie również zabytkowy śpichlerz we wsi Brodnia pow. łaskiego.

Przystąpiono już do remontu szeregu osiemnastowiecznych domów wiejskich, przede wszystkim we wsiach Świątkowice i Ożarów pow. piotrkowskiego. W wyremontowanym dworze w Ożarowie będzie się mieścić szkoła specjalistów rolnych, a dwór w Świątkowicach stanie się ośrodkiem miejscowej spółdzielni produkcyjnej. Roboty remontowe i zabezpieczające zostały rozpoczęte przy dworach w Wodzieradach powiatu piotrkowskiego i w Starej Wsi powiatu rawsko-mazowieckiego, jak również w kościółku drewnianym w Witowie koło Piotrkowa.

Spółdzielczość spożywców w Planie 6-letnim

Plan 6-letni stawia przed spółdzielczością spożywców bardzo poważne zadania. Po pierwsze chodzi o znaczne zwiększenie sieci sklepów, zakładów zbiorowego żywienia i zakładów produkcyjnych, po drugie — o stworzenie tym placówkom warunków, dzięki którym mogłyby pracować jak najbardziej wydajnie.

Oba te czynniki mają olbrzymi wpływ na rozwój aparatu handlu detalicznego i sieci żywienia zbiorowego, prowadzonych przez spółdzielczość spożywców. Dlatego też w okresie 6-lecia władze spółdzielcze zwrócą na nie specjalną uwagę.

Sieć sklepów prowadzonych przez spółdzielczość w miastach obejmowała pod koniec 1949 roku 14 tysięcy placówek. W 1955 roku wzrośnie ona do — 25.633 sklepów, które wspólnie ze sklepami państwowymi będą zdolne rozprowadzić całą masę towarową, przeznaczoną na zaopatrzenie ludności miejskiej. Przede wszystkim przewiduje się rozbudowę sieci sklepów spożywczych — uniwersalnych i branżowych, tak że w roku 1955 będą one stanowiły 71 proc. ogólnej liczby sklepów.

Przy planowaniu rozmieszczenia nowozakładanych sklepów zwróci się uwagę na dostateczne zaopatrzenie dzielnic peryferyjnych i osiedli robotniczych w placówki handlu detalicznego.

W poważnym stopniu wzrośnie też sieć zakładów żywienia zbiorowego, prowadzonych przez spółdzielczość spożywców. W pierwszym półroczu br. spółdzielnie zrzeszone w ZSS prowadziły prawie 1.800 zakładów żywienia zbiorowego (w tym przeszło 1.000 gospód i 600 stołówek). W okresie pierwszych sześciu miesięcy br. wydano w gospodach i stołówkach około 39 milionów podstawowych dań, żywiąc dziennie przeciętnie około 240 tysięcy osób.

W 1955 roku spółdzielczość spożywców oraz Centralny Zarząd Przemysłu Gastronomicznego będą prowadziły 11 tysięcy zakładów żywienia zbiorowego, obsługując dziennie około 2.200.000 osób.

Rozszerzy się także sieć masarni i piekarni spółdzielczych, przy czym już w 1953 roku spółdzielnie spożywców i spółdzielnie pracy zrzeszone w ZSS przejmą całkowicie zaopatrzenie miast i osiedli robotniczych w pieczywo.

Duży nacisk będzie położony na szkolenie pracowników. Już w 1951 roku ulegnie zmianie dotychczasowa organizacja szkolenia, wzrośnie mianowicie znacznie czasokres kursów. Mimo, że liczba przeszkolonych w 1951 r. osób nie będzie większa od przeszkolonych w br., liczba słuchaczodni wzrośnie w roku przyszłym o ok. 50 procent. Przedłużenie okresu szkolenia pozwoli pogłębić szkolenie zawodowe, a także rozszerzyć przerabianą na kursach tematykę społeczno-polityczną.

Uwaga, szachiści!

W celu popularyzacji sportu szachowego na terenie piotrkowskim, sekcja szachowa ZKS „Unia — Concordia" organizuje w dniu 8 grudnia br. pokaz gry na trzydziestu szachownicach. W pokazie weźmie udział wybitny szachista ob. A. Karnkowski.

Zapisy pragnących wziąć udział w grach pokazowych przyjmuje codziennie Miejski Komitet Kultury Fizycznej przy Alei 3 Maja Nr 21, I piętro, w godzinach urzędowych.

Każdy ZMP-owiec prenumeruje i czyta „Sztandar Młodych"

Orkiestra świetlicowa przy ZPB w Moszczenicy przygotowuje się do koncertu

Robotnicza orkiestra świetlicowa przy ZPB w Moszczenicy powstała w roku 1948. Zespół orkiestry liczy obecnie 20 członków. Instrumenty dostarczył Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego. Repertuar orkiestry składa się z pieśni rewolucyjnych, robotniczych, polskich i radzieckich pieśni ludowych. Orkiestra bierze udział w akademiach, a obecnie przygotowuje się do koncertu, który ma się odbyć w pierwszej połowie grudnia.

— Pilnie uczęszczają na próby starsi koledzy — mówi dyrygent orkiestry, ob. Lisman — brak jest natomiast zainteresowania ze strony młodzieży. Ci co rozpoczęli naukę w ubiegłym roku zrezygnowali z niej, gdyż wydawało im się, że zbyt długa jest droga do opanowania instrumentu. Chcemy pokazać miejscowemu społeczeństwu nasz dorobek. Może nasz koncert zachęci do nauki. Na uczniów czekają instrumenty.

W przedsionku świetlicy stoją zabłocone rowery. Przyjechali na nich ćwiczący w tej chwili członkowie zespołu z odległych o kilka kilometrów wsi. Kochają muzykę, chcą dostarczyć wartościowej rozrywki światu pracy i ludności wiejskiej. (as.)

Wybory nowych władz Związku Bojowników o Wolność i Demokrację

W ubiegłą niedzielę w sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbyło się walne zebranie członków Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, przy udziale 165 członków oraz licznie zaproszonych gości.

Referat na temat: „Zadania Związku na tle sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej" — wygłosił ob. Wroczyński, delegat Zarządu Okręgowego w Łodzi. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której dyskutanci potępili podżegaczy wojennych oraz wskazywali na to, że członkowie Związku Bojowników o Wolność i Demokrację powinni stać w pierwszych szeregach walki o utrwalenie pokoju na całym świecie.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu za okres swej kadencji złożył prezes kpt. Janiszewski. Po sprawozdaniu skarbnika i komisji rewizyjnej nastąpiły wybory do nowych władz Związku.

W wyniku przeprowadzonego głosowania został wybrany nowy Zarząd Powiatowego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w następującym składzie: prezes — Stanisław Skwarczyński, I wiceprezes — Marian Ajzert, II wiceprezes — Sabina Nawara, sekretarz — Kazimierz Pawlaczyk, skarbnik — Ignacy Kujawski, członkowie Zarządu: ksiądz Polak Jan z Milejowa, Leokadia Pietrzak z Moszczenicy, Antoni Skwarkowski z Piotrkowa i Jerzy Guderski z Piotrkowa. Na zastępców członków Zarządu zostali wybrani: Antoni Ziołowicz i Michał Wroniszewski.

W skład komisji rewizyjnej weszli: Marian Wajnberg, Eugenia Szajder, Mieczysław Janiszewski, zastępca — Jan Piasecki.

Fabryka Ceraty w Wojciechowie zwiększa produkcję

W roku 1946, spalona w czasie działań wojennych Fabryka Ceraty w Wojciechowie przeszła pod zarząd państwowy. Natychmiast przystąpiono do jej odbudowy i w dniu 7 stycznia 1947 roku rozpoczęto produkcję, przy której zatrudniono miejscowych robotników.

Szybkie tempo rozbudowy fabryki w każdym dniu powiększa stan zatrudnienia. Ostatnio zatrudniono również z okolicznych wsi mało i średniorolnych chłopów.

Obecnie wojciechowska Fabryka Ceraty otrzymała nowe maszyny. Będą one niedługo zainstalowane. W związku z tym zajdzie konieczność powiększenia załogi fabrycznej i chętni do pracy w tej placówce znajdą zatrudnienie już z początkiem 1951 roku. (B)

W Piotrkowie powstała Poradnia Ochrony Macierzyństwa

Dawna Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem została zreorganizowana, w wyniku czego powstał Zespół Terenowy Centralnej Wojewódzkiej Poradni Ochrony Macierzyństwa i Zdrowia Dziecka, mieszczący się przy ul. Stalina 27. Placówka ta zajmuje się wszystkimi zagadnieniami, związanymi ze zdrowiem matek i dzieci. Przeprowadzane są tu badania i prowadzone jest leczenie ambulatoryjne.

W związku z potrzebą rozszerzenia kadr pielęgniarskich Poradnia organizuje w Pabianicach z dniem 2 stycznia 1951 roku kurs dla pielęgniarek dziecięcych. Kurs trwać będzie 6 miesięcy. Jego uczestniczki korzystać będą z zakwaterowania i wyżywienia.

Od kandydatek na kurs wymagane jest przedstawienie świadectwa z ukończenia przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej oraz świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego. Obowiązujący wiek od 17 do 40 lat.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 1 grudnia Zespół Terenowy w Piotrkowie przy ul. Stalina 27.

Wystawa spółdzielczych gazetek ściennych

Przed kilku dniami została w gmachu ORZZ w Łodzi otwarta wystawa gazetek ściennych, redagowanych przez pracowników spółdzielń pracy, podległych Związkowi Branżowemu Usług Różnych. Wystawę obesłały gazetkami łódzkie spółdzielnie pracy oraz spółdzielnie z terenu województwa łódzkiego.

Wydane z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej gazetki odznaczają się dużą pomysłowością, umiejętnym odzwierciedlaniem życia i osiągnięć danej placówki oraz estetyczną szatą graficzną. Zaliczyć do nich zwłaszcza należy gazetki ścienne „Głos Osnowy", Związku Branżowego Usług Różnych, „Budopola" i „Główniankę".

Wystawa jest licznie zwiedzana przez pracowników spółdzielń pracy z terenu Łodzi i województwa.

Jel.

Władysław Rymkiewicz 31)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Samoliński wyciągnął potężną, wielką dłoń, odwróconą wgłębieniem do góry i zaczął w nią stukać grubym wskazującym palcem.

— Tu mi włosy na dłoni wyrosną — grzmiał stentorowym głosem — jak będziecie dokwaterowywać.

— To się zobaczy — zniecierpliwił się sołtys i porywczym ruchem ręki zdjął ołówek, który mu sterczał za uchem. — Tymczasem musimy spisać...

To rzekłszy ruszył do wrót.

Samoliński zastąpił mu drogę i zagroził swą olbrzymią postacią wejście.

— A wam do mnie zasię! — warknął. — Znam ja swoje prawo. Urząd Repatriacyjny dał mi to gospodarstwo i nikogo tu więcej nie wpuszczę.

— Nie wpuścicie?

Sołtys Frela zmarszczył siwe, krzaczaste brwi.

— I nie pozwolicie opisać pomieszczeń?

— Nie pozwolę!

W ciszy, jaka zapadła po tych słowach, słychać było wyraźnie sapanie grubasa Kurka, dmuchającego w sumiaste wąsy.

Małorolny Stelmaszczuk siąknął i wystąpił w roli rozjemcy.

— Panie Samoliński — wykrzyknął piskliwym głosem — nie róbcie hecy! My tylko opiszemy i pójdziemy...

— A idźcie sobie z Bogiem, dobrzy ludzie — przerwał Samoliński. — Niczego mnie od was nie potrzeba, ani wam ode mnie.

— Samoliński, ja was uprzedzam po dobroci! — perswadował z tłumioną złością sołtys. — My tu jesteśmy komisją. Nie róbcie oporu władzy.

— Komisją? Władzy? — przedrzeźniał Samoliński urągliwie. Twarz mu pociemniała i zrobiła się purpurowa aż po jaśniejsze sklepienie łysiny nad ogorzałym czołem.

— A ja takie komisje mam gdzieś!

Klapnął się ręką po wypiętym tyłku.

— O, tu was mam, wicie teraz?

— To tak? — uniósł się gniewem sołtys. — Obywatele! — pokazał ołówkiem na Kurka i Stelmaszczuka — biorę was na świadki! Obywatel Samoliński obraził komisję. Dobra!... Chodźmy!... Jednakowoż spisze się protokół za obrazę komisji i opór władzy.

Sołtys Frela założył ołówek za ucho, ścisnął teczkę pod pachą i oddalił się wraz z byłym wójtem Kurkiem i małorolnym Stelmaszczukiem.

— Dranstwo! — zaklął Samoliński ponuro, bynajmniej jednak nie pod adresem odchodzących, lecz pod adresem urzędników Referatu Osiedleńczego i Urzędu Ziemskiego.

— Dranstwo — zaklął w ten sam sposób nazajutrz pod adresem tychże urzędników, których obwiniał o to, że nie stosują się do „polityki" ministra Mikołajczyka. Nie bacząc na swoich gości grzmotnął pięścią w stół. Napełnione wiśniakiem kieliszki zatrzęsły się, z kieliszków przelała się wódka i na białym obrusie zakwitły wiśniowe plamy.

— Zaraz, zaraz, panie Samoliński! — uspokoił go ruchem ręki najważniejszy w tym towarzystwie gość ze Stegny.

Samoliński nie znał go z nazwiska, wiedział tylko, że nieznajomy gospodaruje na dużym folwarku w Stegnie, gdzie osiedliło się wielu byłych oficerów sanacyjnych. Był to mężczyzna lat około pięćdziesięciu, w popielatej wiatrówce z zamszu. Gdy witał się z gośćmi, mamrotał niewyraźnie swe nazwisko, ale za to długo, wymownie ściskał każdemu rękę i zaglądał znacząco w oczy. Twarz miał dużą, orli nos z garbkiem, szare oczy o stalowych błyskach i siwe, zaczesane na tył czaszki włosy. Przyprowadził go Poncyliusz, który milczał niewzruszenie, a za to pił i żarł za trzech.

(dalszy ciąg nastąpi)

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legit. szkolną oraz legit. kolejową na nazwisko Krzaczyński Teodor. 250

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracyjne wyd. przez RKU - Piotrków Tryb. Stolarski Stanisław. 251

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka w dniu 29 listopada 1930 r.

MASOWE LICYTACJE W ŁODZI

Pod powyższym tytułem „Głos Poranny" donosi, że łódzkie urzędy skarbowe wzmogły ostatnio akcję egzekucyjną wobec płatników. Natychmiast po zajęciu — ruchomości „niesfornych" podatników przewożone są na składnice — gdzie odbywa się licytacja.

TRAMWAJARZE WYGRALI

Częściowy strajk tramwajarzy łódzkich został w dniu wczorajszym zlikwidowany — na skutek odwołania przez dyrekcję KEŁ zarządzeń ograniczających godziny pracy.

„KRWAWY DESZCZ" W PARYŻU

W Paryżu zaobserwowano wczoraj dziwne zjawisko atmosferyczne w postaci t. zw. „krwawego deszczu". Mianowicie obfita ulewa pozostawiła na placach i ulicach „krwawo-rdzawe" plamy.

Meteorologowie wyjaśniają, że chodzi tu o masy lotnego piasku z Północnej Afryki — porwanego silną wichurą na wysokość 5 tys. metrów.

Drobny ten pył piaskowy opadając wraz z deszczem — utworzył owe „krwawe plamy" na bruku paryskim.

WYLEW RZEKI WARTY

Na skutek ostatnich deszczów Warta w powiecie kolskim wystąpiła z brzegów. Wsie: Lutomirów, Gaj, Zagaj, Walentynów i Brody — stoją pod wodą. W Kole poziom wody wzrósł o 3,70 metra.

PANCERZE STALOWE DLA POLICJI W TOMASZOWIE

Na skutek częstych utarczek z bezrobotnymi — policja tomaszowska została wyposażona w tarcze i pancerze ochronne, które mają zabezpieczać policjantów przed gradem cegieł i kamieni.

„DOX" SPŁONĄŁ

Wielki samolot niemiecki DOX — podczas lądowania w Lizbonie zapalił się na skutek krótkiego spięcia. Jedno skrzydło spłonęło doszczętnie.

BIJATYKA W IZBIE GMIN

Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin poseł Labour Party Simmonds — spoliczkował konserwatystę — hrabiego Winterton'a.

Z BRAKU PRACY, NĘDZY I GŁODU

Na ulicy Wschodniej, przed domem Nr 64 — wypiła większą dozę jodyny 27-letnia Julia Szych.

* * *

Zofia Stępień (Lubelska 8) — po otrzymaniu zawiadomienia o redukcji otruła się jodyną.

* * *

Abram Altman (Pomorska 28) bezrobotny — wypił większą dozę jodyny.

* * *

Emilia Beszor (Abramowskiego 38) po zwolnieniu z pracy — powiesiła się na ręczniku.

* * *

35-letnia Zofia Iwańska — rzuciła się pod tramwaj przy zbiegu ul. Piotrkowskiej i Narutowicza.

* * *

Bolesław Kunarski (Gołębia 9) — zmęczony życiem — na skutek uporczywego bezrobocia — wypił większą dozę jodyny.

CO GRAJĄ W KINACH

„Luna" — „Simba król puszczy".
Kino Spółdzielni — „Szalona dziewczyna".
„Bajka" — „Czterech diabłów".
„Czary" — „Między nimi nic nie było".
„Palace" — „W szponach diablicy" i „Wariat na wolności".
„Wodewil" — „Ja chcę na płótno!" i „Co kosztuje miłość".

TEATRY I KINA

„NOWY" — godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".
IM. JARACZA — godz. 19 „Wieczór Trzech Króli".
„POWSZECHNY" — godz. 18 „Obcy cień". K. Simonowa.
„LUTNIA" — godz. 19.15 „Swobodny wiatr".
„OSA" — godz. 19.30 „Złote niedole".
„ARLEKIN" — godz. 17 „Sambo i lew".
„PINOKIO" — godz. 17 „Pan Tom buduje dom".

ADRIA (dla młodz.) — „Czerwony krawat", godz. 15.30, 17.30, 19.30
BAJKA — „Admirał Nachimow", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Pustelnia Parmeńska" II seria, godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 45-50", PKF Nr 48-50, „Człowiek, którego kochamy". „Świat młodych" Nr 6-50, „Nauka i technika" Nr 1-49, godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — nieczynne z powodu remontu
MUZA — „Upadek Berlina", II seria godz. 18, 20
POLONIA — „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE — „Bitwa stalingradzka" II seria, godz. 18, 20
REKORD — „Konstanty Zasłonow" godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Upadek Berlina" I seria, godz. 18, 20
ROMA — „Spotkanie nad Łabą" godz. 18, 20
STYLOWY — „Maskarada", godz. 18, 20
ŚWIT — „Świat się śmieje", godz. 18, 20
TATRY (dla młodz.) — „Czerwony krawat", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WISŁA — „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ — „Awantura na wsi", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Górą dziewczęta", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Program na dzień 29 listopada br. 11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 13.30 Koncert szkolny dla klas VIII — XI. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14.50 Koncert orkiestry PR. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 16.10 Audycja aktualna. 16.20 Pieśni polskie. 16.40 „Czy wiecie...?" 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Dziennik. 17,35 Aud. sportowa. 17,45 Aud. dla młodzieży. 18,00 „Lokaut" — 3 odc. powieści L. Gomolickiego. 18,20 Pieśni i tańce białoruskie. 18,45 Audycja dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19,20 „Pieśni ludowe naszych najbliższych sąsiadów. 20.00 Dziennik. 20.30 „Zwykła sprawa" — słuch. wg. sztuki A. Tarna. 21,30 Muzyka i aktualności. 22.00 „Światło nad ziemią" — 2 odc. powieści. 22,20 Koncert. Transm. z Pragi (Czechosłowacja). 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	222-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 88, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-6633.

D 1 — 23285

Proste przyrządy ułatwiają pracę

Na wystawie racjonalizatorstwa i modernizacji przemysłu budowlanego

„Stop — alarm" — woła tabliczka na Urzędzie Pocztowym. Kierowca mijającej właśnie pocztę ciężarówki jednego z przedsiębiorstw budowlanych, zatrzymuje wóz i udaje się do odpowiedniego okienka. Czeka tam już dyspozycja kierownictwa: **„zameldować się na bocznicy kolejowej** (tu następuje dokładne określenie) **po odbiór cegły".**

Ciężarówka nie wraca więc na budowę pusta, ale — w myśl otrzymanych wskazówek — zabiera z dworca kolejowego ładunek cegły z nadeszłego właśnie transportu. Podobnie inne wozy, zatrudnione w danym przedsiębiorstwie, które znajdowały się puste na trasie, dzięki „alarmowi" poczty zgłaszają się po odbiór cegły.

„SYSTEM — ALARMU"

Oto nowy pomysł **usprawnienia transportu przedsiębiorstw budowlanych w większych miastach.** Ma on na celu zaoszczędzenie czasu i paliwa, wykorzystanie możliwie do maksimum środków transportowych, wydatną redukcję tzw. **pustych kursów samochodowych.**

Barwną tablicę, obrazującą działanie systemu, nazwanego **„alarm"**, obejrzeć można na wystawie **racjonalizatorstwa i modernizacji**, zorganizowanej w Warszawie przez Centralny Zarząd Budownictwa Przemysłowego.

Racjonalizacja transportu w budownictwie — to **problem, któremu poświęca się wiele uwagi.** Od pomyślnego rozwiązania tego zagadnienia uzależniona jest w poważnym stopniu **obniżka kosztów budownictwa.**

System „alarm" zasługuje ze wszech miar na wprowadzenie go w życie przede wszystkim w większych miastach. **Odpowiednie poinstruowanie kierowców, zorganizowanie łączności między nimi, a kierownictwem budowy, czy to za pośrednictwem urzędów pocztowych, czy posterunków Milicji Obywatelskiej, położonych przy trasach uczęszczanych przez tabor samochodowy, może dać w skali ogólnokrajowej kolosalne oszczędności.**

WYNALAZEK STACHANOWCA MAKSYMIENKI

Dotychczas stosowane rusztowania dla murarzy wymagały **częstej przebudowy w miarę wznoszenia muru.** Marnowało się przy tym wiele **czasu, a także cennego drewna.**

Proste, zdawałoby się ulepszenie **jednego z radzieckich stachanowców w budownictwie — Maksymienki,** który skonstruował kozioł zmiennej wysokości, pozwala w bardzo prosty i szybki sposób obniżać lub podwyższać poziom rusztowania, dzięki czemu robotnik **niemal bez żadnej straty czasu i materiału pracuje w pozycji najdogodniejszej.**

Powszechne zastosowanie tego pomysłu racjonalizatorskiego w naszym budownictwie może przyczynić się **do masowego przekraczania norm przez murarzy.**

Duże zainteresowanie budzą na wystawie **inne wzory sprzętu budowlanego, stosowanego w radzieckim budownictwie.** Do najciekawszych należą **przenośne rusztowania z rurek metalowych,** które można stosować kolejno na setkach budów oraz metalowe klatki — jak gdyby kosze do transportowania cegły, t. zw. **pojemniki** — dające wielkie oszczędności pracy ludzkiej i czasu przy przeładunku oraz chroniące cegłę przed tłuczeniem w czasie transportu. **Cegły bowiem, ułożone w cegielni do pojemników, ładowane są przy pomocy dźwigów na samochody, następnie na wagony kolejowe, znów na samochody tak, że nie przekładane w tych samych pojemnikach trafiają na odpowiednią kondygnację wznoszonego budynku.**

JEDEN PRZYRZĄD ZASTĘPUJE WSZYSTKICH STOLARZY WARSZAWSKICH

Pomysły racjonalizatorskie, demonstrowane na wystawie, dotyczą różnych dziedzin budownictwa i poszczególnych etapów budowy od robót ziemnych i organizacji placu budowy do prac wykończeniowych.

Widzimy tu na przykład model urządzeń do produkcji pomocniczej, jak np. do wyrobu kołków, łączących poszczególne elementy ram okiennych. **Ten prosty wynalazek pozwala mechanicznie produkować kołeczki w takim tempie, że jeden tego rodzaju przyrząd, dzienną wydajnością zastępuje 8-godzinną pracę wszystkich warszawskich stolarzy budowlanych,** oczywiście przyjmując teoretycznie, że wszyscy oni byliby danego dnia zatrudnieni tylko ręcznym wyrobem kołków.

Nie sposób, oczywiście, wymienić wszystkie ciekawe usprawnienia, pokazane na wystawie **w czternastu obszernych działach.** Niektóre pomysły znajdują już zastosowanie praktyczne na naszych budowlach, inne nie są jeszcze szerzej znane.

Wystawa, obrazująca dorobek twórczej myśli robotnika, technika i inżyniera budowlanego, wskazuje, **jak potężną dźwignią naszego budownictwa może być ruch racjonalizatorski, jakie posiada jeszcze olbrzymie rezerwy, jak wielkie zadania stoją w dziedzinie popularyzacji, upowszechnienia osiągnięć poszczególnych zespołów budowlanych.**

Ze sportu

Gimnastyka najprzystępniejszą formą

masowego uprawiania kultury fizycznej

Zarząd Okręgowego Związku Gimnastycznego w Łodzi na swym posiedzeniu w dniu 21 września 1950 r. po przeprowadzeniu szerokiej dyskusji postanowił dla podniesienia poziomu gimnastyki przyrządowej oraz dla spopularyzowania tej gałęzi sportu wśród szerokich rzesz ludzi pracy zorganizować stałe ośrodki treningowe dla kadry reprezentacyjnej naszego okręgu oraz dla instruktorów gimnastyki zatrudnionych w klubach sportowych.

Gimnastyka jako najprzystępniejsza forma kultury fizycznej powinna stać się codzienną koniecznością każdego z nas i powinna stać się tak popularna jak w ZSRR, gdzie pracownicy biur i fabryk przychodzą do pracy wcześniej, aby być na porannej zaprawie gimnastycznej. Pokrótce postaramy się wyjaśnić istotny cel gimnastyki i korzyści jakie wynoszą ćwiczący uprawiając tę piękną dziedzinę sportu, łatwą i przystępną dla pracownika umysłowego i fizycznego. Jakie korzyści daje nam gimnastyka?

Gimnastyka, to metodyczne, higieniczne ćwiczenia całego ciała ludzkiego. Pomnaża ona nasze siły, zręczność oraz energię życiową.

Przed naszym sportem i kulturą fizyczną stanęło, wśród wielu innych zadań, doniosłe zadanie wychowania zdrowej i sprawnej do pracy młodzieży. Wszechstronne przygotowanie do twórczej, pokojowej pracy i obrony naszej Ludowej Ojczyzny każe nam zwrócić szczególną uwagę na tę formę kultury fizycznej, stąd też wypływa poważne zadanie przygotowania odpowiedniej kadry instruktorów gimnastyki, którzy pracować będą w naszych klubach sportowych.

Instruktor powinien być nie tylko nauczycielem, ale jednocześnie powinien umieć szerzyć zamiłowanie do gimnastyki. Od jego podejścia zależeć będzie głównie, czy na ćwiczenia będą przychodzić systematycznie i punktualnie jego uczniowie.

W Łodzi istnieją czynne sekcje gimnastyczne przy klubach: „Związkowiec-Zryw", ŁKS „Włókniarz", KS „Spójnia".

Wszystkie te sekcje, dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju zobowiązały się do werbowania jak największej ilości miłośników gimnastyki. Werbunek trwa. A więc korzystajcie z tego i niezwłocznie zgłoście się do któregoś z wyżej wymienionych klubów, aby podnieść swą kulturę fizyczną.

Zapisy przyjmują sekretariaty: ŁKS Włókniarz — ul. Piotrkowska 272a, Związkowiec-Zryw — ul. Pogonowskiego 82, KS Spójnia — ul. Północna 36, KS Ogniwo — ul. Obrońców Stalingradu 30.

Lekarz sportowy

nieodstępnym przyjacielem sportowca radzieckiego



Sport w Związku Radzieckim cieszy się wszechstronną opieką Partii i Rządu. Sportowcy radzieccy, którzy swymi wynikami rozsławili sport ZSRR na całym świecie, otaczani są szczególnie troskliwą opieką lekarską, wskutek czego w Związku Radzieckim nie znajdziemy ani jednego, tak zwanego „inwalidy sportowego", których nie brak w sporcie państw kapitalistycznych.

Dzieje to się dlatego, że sportowcy radzieccy nie tylko w każdej chwili mają do swej dyspozycji gęstą sieć poradni sportowo-lekarskich, ale nawet na każdym treningu są pod opieką lekarską.

Na zdjęciu widzimy badanie ciśnienia krwi przez lekarza radzieckiego podczas treningu atletycznego.

W Zakopanem

wyremontowano tor saneczkowy

KRAKÓW. — W związku z umasowieniem sportów zimowych powstały w woj. krakowskim dwie konieczne inwestycje sportowe, a mianowicie tor saneczkowy w Zakopanem i stadion hokejowy w Nowym Targu.

Z inicjatywy i dzięki subwencjom Miejskiej Rady Narodowej w Zakopanem wyremontowano nieczynny od kilkunastu lat tor saneczkowy w Kuźnicach o długości 1400 mtr., posiadający dwa wiraże.

Z dotacji Zarządu Głównego ZS Spójnia oraz dzięki pracy wszystkich członków Spójni w Nowym Targu wybudowano stadion hokejowy, którego otwarcie nastąpi w najbliższych dniach.

Z życia kół sportowych

Koło Sportowe „Ubezpieczeniowiec"

dobrze pracuje

Koło Sportowe „Ubezpieczeniowiec" (Zrzeszenie „Związkowiec"), przy Ubezpieczalni Społecznej zostało założone w lipcu 1949 roku. Zrzeszenie „Związkowiec" dostarczyło mu sprzętu i pokierowało odpowiednio pracami zarządu, dzięki czemu praca z miejsca ruszyła po właściwej drodze.

Główny nacisk kładzie Koło na imprezy masowe i zawsze znajduje się na jednym z pierwszych miejsc pod względem ilości startujących w tych imprezach. Koło posiada 7 czynnych sekcji, a mianowicie: siatkówki, koszykówki, lekkoatletyczną, tenisa stołowego, szachową, piłki nożnej i gimnastyczna (żeńska).

Okres jesienno-zimowy 1950-51 r. „Ubezpieczeniowcy" rozpoczęli dość intensywnie. Rozegrali w okresie dwutygodniowym 3 spotkania w tenisie stołowym, 2 w szachach, 1 w piłce nożnej oraz brali udział w mistrzostwach Zrzeszenia „Związkowiec" w koszykówce męskiej.

W tenisie stołowym pokonali Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego Nr 1 w stosunku 8:1, Służbę Zdrowia — 5:4 oraz zremisowali z Kołem Sportowym Państwowej Wytwórni Papierów Wartościowych 5:5. Punkty dla Koła „Ubezpieczeniowiec" zdobyli: Batys 9 (bez porażki), Zakrzewski 3, Kalinowski i Kubis po 2, Jakubowski 1 oraz Batys i Kubis w grze podwójnej 1.

W szachach pokonali Centr. Zarz. Przem. Mięsnego Nr 1 w stos. 4:2, oraz zremisowali z Państw. Wytw. Papierów Wartościowych 3:3. Partie na swoją korzyść rozstrzygnęli: Mosiniak 2 oraz Walicki, Tomaszewski, Lewandowski, Gabinowski i Lak po 1.

W meczu piłki nożnej ulegli po wyrównanej grze Atelier Filmowemu w stosunku 1:2. (1:1). Honorową bramkę uzyskał Olejniczak, który należał do najlepszych graczy na boisku.

W decydującym spotkaniu w koszykówce męskiej o mistrzostwo Zrzeszenia „Związkowiec" pokonali po wyrównanej grze Koło Sportowe Skóra I w stosunku 17:15. Zwycięskie punkty uzyskali: Leoniec 7, Kalinowski 6, Batys 3 i Dominiak 1.

Członkowie Koła Sportowego „Ubezpieczeniowiec" rozumiejąc znaczenie szkolenia ideologicznego, uczęszczają systematycznie na wiele kursów, a w pracy zawodowej starają się być wzorem dla innych.

ZARZĄDZENIE

PREZYDIUM WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ W ŁODZI
z dnia 8. XI. 1950 r. Nr. Z. S. IV San. 0/7 - 50
O PRZYMUSOWYM TĘPIENIU SZCZURÓW I MYSZY NA TERENIE MIAST WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO

Na podstawie ustawy o zapobieganiu chorobom zakaźnym i ich zwalczaniu z dnia 21 lutego 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27 poz. 198), rozporządzenia Ministerstwa Opieki Społecznej z dnia 26 września 1935 r. o utrzymaniu porządku i czystości w miejscach publicznych i niektórych miejscach prywatnych (Dz. U. R. P. Nr. 76 poz. 476), Okólnika Ministerstwa Zdrowia Nr. 29/49 z dnia 4 maja 1949 r. w sprawie powszechnego odszczurzania (Dz. U. Ministerstwa Zdrowia Nr. 10 poz. 68) Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi

ZARZĄDZA:

1. Przymusowe tępienie szczurów i myszy w miastach województwa łódzkiego przez jednoczesne wyłożenie trutki w dniach 5, 6 i 7 grudnia 1950 r.
2. Do przeprowadzenia odszczurzania i wykupienia trutki obowiązani są:
   a) właściciele (administratorzy) domów mieszkalnych po jednej torebce trutki na szczury, na każde rozpoczęte 10 mieszkańców. W wypadku posiadania zabudowań gospodarczych, jak stajnie, chlewy, szopy — należy nabyć dodatkowo po dwie torebki trutki;
   b) kierownicy (właściciele) przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych (fabryki, magazyny, składy, rzeźnie, młyny, garbarnie itp.) zarówno państwowych, spółdzielczych jak i prywatnych oraz instytucji użyteczności publicznej (szpitale, sanatoria, uzdrowiska, stołówki, szkoły, internaty, koleje państwowe, kina, urzędy itp.) po jednej torebce trutki, na każde 50 m. kw. użytkowanej powierzchni, zajmowanego placu i zabudowań.

   Kierowników zakładów, magazynów, sklepów i składów branży spożywczej oraz skórzanej obowiązuje nabycie podwójnej ilości trutki.
3. Koszt jednej torebki trutki wynosi 1 zł. 80 gr.
4. Zaopatrzenie się w trutkę winno nastąpić w terminie **od 12 listopada do 1 grudnia 1950 r.**
5. Punkty sprzedaży mieszczą się w miejscach wskazanych przez Prezydia Miejskich Rad Narodowych.
6. Nabycie i wyłożenie trutki kontrolowane będzie przez powiatowe i miejskie Władze Służby Zdrowia oraz organa Milicji Obywatelskiej w terminach: **wykupienia trutki od 12 listopada do 1 grudnia 1950 r. i wyłożenia od 5 do 7 grudnia 1950 r. włącznie.**
7. Uchylający się od nabycia trutki i wyłożenia karani będą mandatami a w cięższych wypadkach przekroczeń zostaną sporządzone doniesienia karne. Ukaranie nie zwalnia od nabycia trutki.
8. Odszczurzanie przeprowadzi Spółdzielnia Pracy „DERATYZACJA" (Łódź, ul. Piotrkowska 71). Do akcji użyta będzie wyłącznie trutka „Zagłada" L. C. F. Z. F. (fosforek cynku).

Zarządzenie szczegółowe:

1. Nabytą trutkę do dnia wyłożenia należy przechowywać w suchym, chłodnym miejscu i odpowiednio zabezpieczyć, gdyż jest niebezpieczna dla życia ludzi i zwierząt.
2. Trutkę wyłożyć, w miejscach nawiedzanych przez szczury, w dniu 4 grudnia 1950 r. wieczorem i pozostawić na przeciąg trzech dni tj. 5, 6 i 7 grudnia 1950 r. włącznie.
3. W dniu 8 grudnia 1950 r. rano resztę niezjedzonej trutki przez szczury należy dokładnie zebrać i spalić.
4. Trutkę wyłożyć bez dotykania gołymi rękami.
5. W miejscu wyłożenia trutki nalepić załączone do każdej torebki z trutką ostrzeżenie **„Uwaga trucizna"**.
6. W czasie wyłożenia trutki zachować wszelkie środki ostrożności uniemożliwiając do niej dostęp dzieciom i zwierzętom domowym.
7. Terminu wyłożenia ściśle przestrzegać! Indywidualne wykładanie w różnych terminach w czasie powszechnej akcji odszczurzania jest niedopuszczalne.
8. Trutki nie wolno wykładać w polu, ogrodach i parkach.
9. Padłe szczury i myszy codziennie zbierać i głęboko zakopywać lub palić. Wyrzucanie na śmietniki grozi wytruciem zwierząt domowych.
10. Przypadkowo zatrutego drobiu i zwierząt rzeźnych spożywać nie wolno, spożycie bowiem takiego mięsa grozi zatruciem ludzi.
11. Przestrzegać, by wyłożona trutka nie dostała się do artykułów spożywczych — może być łatwo przeniesiona na łapach szczurów.

Nie stosujący się do niniejszego zarządzenia będą karani w drodze administracyjnej na podstawie art. 22 powołanej na wstępie ustawy z dnia 22 lutego 1935 r. z uwzględnieniem przepisów dekretu z dnia 26 kwietnia 1948 r. o podwyższeniu grzywien i kar pieniężnych, kar porządkowych i nawiązek (Dz. U. R. P. Nr. 24 poz. 161), aresztem do trzech miesięcy lub grzywną do wysokości 4.500 zł., albo obu tymi karami łącznie.

Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej

(—) KRYŃSKI ZENON
Wiceprzewodniczący